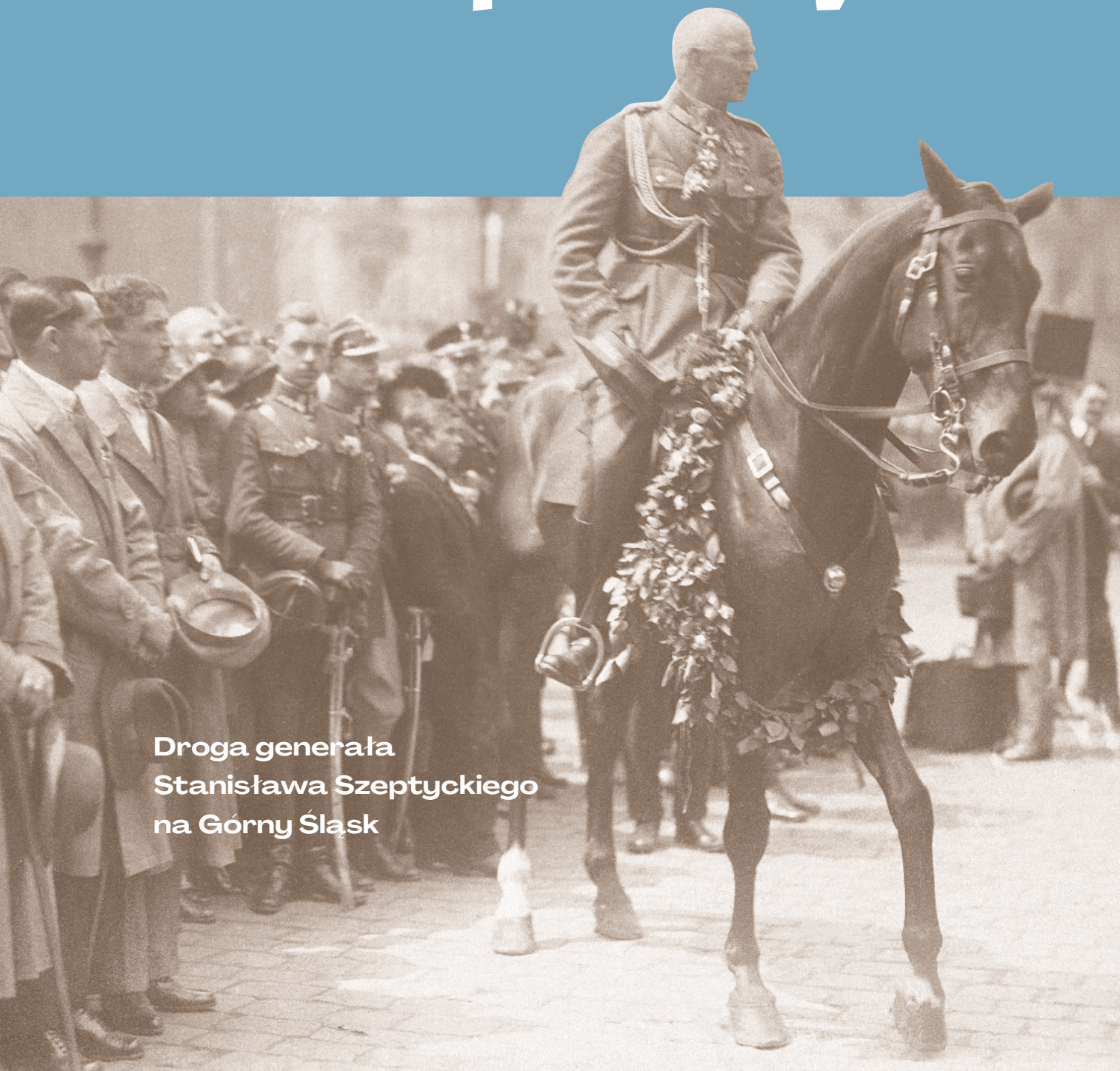


Był to dzień → niezapomniany



Droga generała
Stanisława Szeptyckiego
na Górný Śląsk

Był to dzień → **niezapomniany**

Droga generała
Stanisława Szeptyckiego
na Górny Śląsk

Piotr Rygus
Bartosz Wesołowski

Muzeum Śląskie, Katowice 2022

Spis treści

- 7 **O wystawie**
Piotr Rygus
- 11 **Życie prywatne Stanisława Szeptyckiego**
(1867–1950)
Piotr Rygus
- 19 **Kariera wojskowa gen. Stanisława Szeptyckiego**
(1885–1926)
Bartosz Wesołowski
- 63 **Okoliczności wkroczenia Wojska Polskiego na teren**
Górnego Śląska w 1922 roku
Bartosz Wesołowski

0 wystawie

→ Piotr Rygus

20 czerwca 1922 roku oddziały Wojska Polskiego przekroczyły w rejonie Szopienic dawną granicę polsko-niemiecką, rozpoczynając tym samym proces objęcia części Górnego Śląska, która zgodnie z decyzją Rady Ambasadorów przypadła Polsce. Widok generała Stanisława Szeptyckiego na koniu, prowadzącego w tym dniu czoło kolumny wojskowej przez most na rzece Brynicy, stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych wizerunków tych wydarzeń. W kolejnych miejscowościach tworzone barwne bramy triumfalne, a wkraczających żołnierzy witały tłumy mieszkańców oraz lokalni oficjele. Generał był dla Górnoszlązaków symbolem nowego państwa polskiego, tak wyczekiwanego przez wielu. Po piętnastu latach w „Polonii”, jednym z najpoczytniejszych dzienników w regionie, pisano o tym dniu następująco: „Od owej chwili nazwisko generała Szeptyckiego wyryte jest trwale w pamięci i sercu każdego Polaka na Górnym Śląsku¹”. Sam generał wspominał wówczas te wydarzenia z nostalgią: „Był to dzień niezapomniany. [...] Życzę Śląskowi wszystkiego najlepszego i zawsze niezmiennie się cieszę, gdy dochodzą mnie stamtąd pomyślne wieści²”.

1 *Generał Stanisław Szeptycki dla społeczeństwa śląskiego*, „Polonia” nr 4553 z 20 czerwca 1937.

2 Tamże.



Fragment wystawy „Był to dzień niezapomniany...”

Na zdjęciu widoczna pamiątkowa szabla
podarowana generałowi przez województwo
śląskie

Kim był człowiek, który przyłączył część Górnego Śląska do Polski w 1922 roku? Pomimo silnych, pozytywnych emocji związanych z generałem na Górnym Śląsku, jego biografia zachowała się w naszej historycznej świadomości w niewielkim stopniu. W setną rocznicę tych pamiętnych wydarzeń chcemy przypomnieć postać generała Stanisława Szeptyckiego, jednego z najważniejszych dowódców wojskowych okresu tworzenia niepodległej Polski. Osoby, którą w wielu kręgach zapamiętano jako stanowczego dowódcę, ceniącego honor i obowiązkowość, jak również przeciwnika nieuczciwości oraz nieformalnych rozgrywek politycznych. Dowodem tego może być jego dwukrotne wystąpienie w obronie legalnej władzy w momencie zamachu wojskowego (zamach gen. Januszajtisa w 1919 roku i przewrót majowy w 1926 roku). Równocześnie z wojskową stanowczością zapamiętano jego życzliwość dla ludzi oraz chęć niesienia pomocy. Marian Romeyko, oficer Wojska Polskiego, wspominał go następującymi słowami: „Szeptycki należał do oryginalnych i wymierających już postaci XIX wieku, całkowicie oddanych powołaniu żołnierskiemu³”.

3 M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 92.

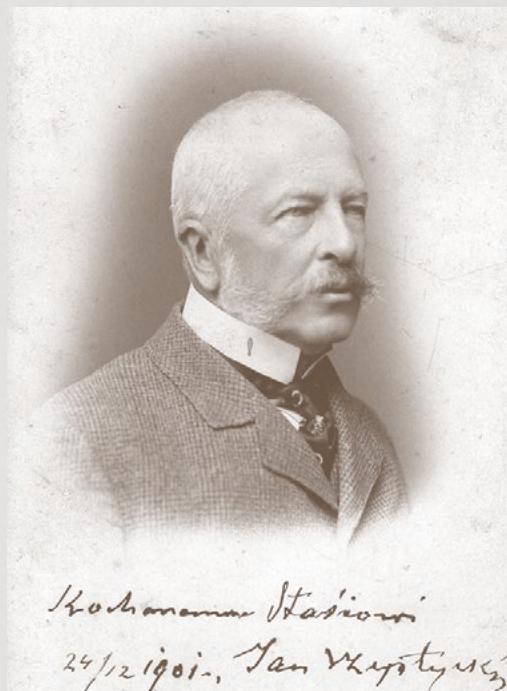
Życie prywatne Stanisława Szeptyckiego (1867–1950)

→ Piotr Rygus

Początki rodu Szeptyckich sięgają 1284 roku, gdy wielki książę Lew Daniłowicz nadał tej rodzinie tytuł bojarski oraz dobra m.in. w Szeptycach, Uhercach, Woszczańcach i Monastyrzu. Pierwszym znanym z imienia przedstawicielem rodziny jest Fiodor, wymieniony w 1469 roku przy okazji nadania przez króla Kazimierza Jagiellończyka przywileju bojarskiego. W połowie XVI wieku z inicjatywy Jacka vel Hyacenta Szeptyckiego doszło do podziału majątku Szeptyckich i powstania dwóch linii związanych z Szeptycami oraz Uhercami. W rodzinie odnotowano liczne wspomnienia o tradycjach wojskowych. Sześciu członków uczestniczyło w odsieczce wiedeńskiej w 1683 roku, a w późniejszych latach Wincenty Szeptycki brał udział w słynnej szarży ułanów pod Somosierrą, w bitwie pod Lipskiem, a na koniec jako generał brygady w powstaniu listopadowym. Z rodu Szeptyckich wywodziło się także kilku duchownych kościoła greckokatolickiego, m.in.: metropolita Atanazy Antoni oraz biskup lwowski, arcybiskup i metropolita kijowski i całej Rusi Lew Ludwik.



Zofia z Fredrów Szeptycka, matka
Stanisława Szeptyckiego. Zdjęcie wraz
z informacją o śmierci matki dotarło do
kpt. Szeptyckiego przebywającego
w Mandżurii 15 maja 1904 roku



Jan Kanty Szeptycki, ojciec Stanisława
Szeptyckiego. Zdjęcie wykonane u fotografa
Edwarda Trzemeskiego we Lwowie. Na zdjęciu
własnoręczna dedykacja i data 24 grudnia
1901 roku

Stanisław Maria Szeptycki urodził się 3 listopada 1867 roku w Przyłbicach (powiat jaworowski) jako piąty z kolei syn Zofii z Fredrów Szeptyckiej (1837–1904) i Jana Kantego Szeptyckiego (1836–1912). Jego rodzice pobrali się 1 października 1861 roku. Matka przyszłego generała pochodziła z rodu szlacheckiego Fredrów, który w 1822 roku otrzymał od austriackiego cesarza Franciszka I tytuł hrabiowski. Znany komediopisarz Aleksander Fredro, autor m.in. *Zemsty* i *Słubów panieńskich*, był dziadkiem Stanisława. Zofia Szeptycka zajmowała się nie tylko życiem rodzinnym, prowadziła także działalność charytatywną na rzecz chorych oraz doskonaliła swoje zdolności malarskie. Ojciec Stanisława angażował się na polu polityki. Przez blisko pięć kadencji zasiadał w ławach poselskich Sejmu Krajowego Galicyjskiego oraz był członkiem Rady Państwa w Wiedniu. W 1871 roku otrzymał tytuł hrabiowski. Jan Kanty interesował się też genealogią swojego rodu.

Na przełomie XIX i XX wieku rodzina Szeptyckich zamieszkiwała dwór w Przyłbicach, w okolicach Gródka Jagiellońskiego niedaleko Lwowa. Zofia Szeptycka bardzo dbała o edukację synów. Na pierwszym etapie ich nauczycielką domową była Adela Defforel mieszkająca w rodzinnym dworze. Edukację dzieci kontynuowały w najlepszych gimnazjach Krakowa. Przyszły generał uczęszczał do dwóch z nich: im. św. Anny oraz im. Jana III Sobieskiego. Dużą wagę w rodzinie Szeptyckich przykładano do umiejętności posługiwania się językami obcymi, w szczególności francuskim, którego matka używała zazwyczaj w korespondencji ze swoimi dziećmi. Ponadto Zofia starała się przekazać im wartości religijne. W 1885 roku Stanisław zdał maturę. Wkrótce podjął naukę w Akademii Wojskowo-Technicznej, Oddział Artylerii w Wiedniu, rozpoczynając swoją żołnierską karierę. Pierwotnie Jan Kanty Szeptycki przewidywał zawód wojskowego dla Romana, starszego z synów, jednak ten ostatecznie zdołał przekonać ojca do zamiaru podjęcia przez siebie drogi duchownego Kościoła greckokatolickiego. To ostatecznie umożliwiło pójście młodszego o dwa lata Stanisława do wymarzonej akademii, otwierającej drogę do wyższych stanowisk w armii cesarskiej.



Fotografia rodzinna z okazji 75. urodzin Jana Kantego
Szeptyckiego, Przyłbice, 1 października 1911 roku

Obowiązki żołnierskie oraz uczestnictwo w kolejnych kampaniach uniemożliwiły Stanisławowi Szeptyckiemu udział w ważnych dla rodziny wydarzeniach. Informacja o śmierci matki 17 kwietnia 1904 roku zastała kpt. Szeptyckiego w Mandżurii, gdzie przebywał wówczas jako obserwator podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Po 20-miesięcznym pobycie w Azji Wschodniej zdecydował się wziąć ślub z Marią Sapieżanką, córką Leona Sapiehy i Teresy z Sanguszków. Starania w tym kierunku zaczął czynić już w trakcie drogi powrotnej, za pośrednictwem ojca. Wymarzony ślub odbył się w 1906 roku w siedzibie Sapiehów w Bilczach Żółtych, w obecności przedstawicieli wielu znanych polskich rodów. Ceremonię poprowadził brat pana młodego, arcybiskup Andrzej (Roman Maria Szeptycki), greckokatolicki metropolita lwowski.



Maria z Sapiehów w dniu ślubu z kapitanem
Stanisławem Szeptyckim, 7 czerwca 1906 roku



Płk Stanisław Szeptycki z żoną Marią
z Sapiehów. Zdjęcie wykonane w zakładzie
fotograficznym Józefa Sebalda w Krakowie
w 1914 roku

W okresie przygotowań do I wojny światowej i podczas niej podpułkownik Stanisław Szeptycki stracił dwie najważniejsze dla siebie osoby. W 1912 roku zmarł jego ojciec, z którym przez szereg lat utrzymywał bliskie kontakty. W trakcie działań wojennych, 26 września 1917 roku, z powodu gruźlicy odeszła także jego żona. Kilka kolejnych lat życia Stanisław podporządkował służbie żołnierskiej.

Już na początku lat 20. XX wieku zainteresowała się nim Stanisława Olizar, córka Jana Olizara oraz Aleksandry z Berezowskich. Jak wspomiano w rodzinie, „[...] stryja zobaczyła pierwszy raz po 1920 roku, na czele jakiejś wojskowej defilady i szalenie się nim zachwyciła”. 4 stycznia 1925 roku Stanisława oraz Stanisław wzięli ślub. Rodzina panny młodej pochodziła z Kisielina leżącego w okolicy Łucka. Jej ojciec zasiadał w Radzie Państwa Imperium Rosyjskiego. W następstwie rewolucji bolszewickiej Stanisława wraz z matką zamieszkały w Warszawie.

Stanisław Szeptycki wraz z żoną Stanisławą
z Olizarów oraz bratem Romanem (metropolitą
lwowskim Andrzejem) w Karlsbadzie
(wł. Karlowe Wary) w sierpniu 1926 roku

30 czerwca 1926 roku gen. Szeptycki zakończył ostatecznie karierę wojskową, przechodząc w stan spoczynku. Wraz z żoną osiadł w majątku w Korczynie odziedziczonym po matce. Zaangażował się w życie towarzyskie, zacieśniając więzi z najbliższą rodziną. 15 października 1927 roku uczestniczył w spotkaniu rodzowym zorganizowanym z okazji srebrnych godów Leona i Jadwigi Szeptyckich. Uchwalono wówczas Statut Rady Rodu Szeptyckich, pod którym podpis złożył także emerytowany generał. Celem Rady było dbanie o dobro i pamięć rodziny. Poszczególni jej członkowie mieli wspierać się wzajemnie w podejmowaniu kluczowych decyzji oraz pomagać w kwestiach materialnych. Zdecydowano również o prowadzeniu rodzinnego archiwum, które miało znajdować się pod opieką seniora rodu. W kolejnych latach Stanisław Szeptycki utrzymywał żywe kontakty z przedstawicielami lokalnej arystokracji, ziemiaństwa oraz przemysłu. Wśród gości odwiedzających Korczyn bywali także Sapiehowie, członkowie rodziny pierwszej żony generała. Na emeryturze Stanisław Szeptycki poświęcał sporo czasu swemu ulubionemu zajęciu – polowaniu.



Stanisław Szeptycki przed domem
w Korczynie w 1947 roku

Prowadzenie majątku ziemskiego przychodziło Szeptyckiemu z trudnością, dlatego bardzo szybko zdecydował się na parcelację należących do niego pól, a łąki i lasy oddał w dzierżawę. Dużo bardziej interesowała go działalność w obszarze przemysłu. Jedną z pierwszych jego inicjatyw w tym zakresie było wsparcie finansowe w celu ponownego uruchomienia warsztatów Towarzystwa Tkackiego w Korczynie. Wkrótce ich wyroby zaczęły trafiać do odbiorców z innych części kraju, a nawet zdołano uzyskać kilka zamówień rządowych na potrzeby wojska. Uwadze Szeptyckiego nie uszedł także rozwijający się w pobliskim Krośnie przemysł naftowy. Wkrótce stał się on właścicielem szybów naftowych eksploatujących złoża ropy w pobliskich miejscowościach oraz udziałowcem kilku okolicznych spółek działających w branży. Równocześnie zaangażował się w działalność Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Symboliczny może być fakt wygłoszenia przez niego 20 maja 1939 roku, na uroczystym zjeździe podsumowującym 20-lecie istnienia Związku, referatu na temat perspektyw i planów rozwojowych branży w Polsce. W 1939 roku Szeptycki objął stanowisko prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego.



Wybuch II wojny światowej postawił przed Stanisławem Szeptyckim nowe wyzwania. Pod koniec września 1939 roku wojsko sowieckie, po zajęciu siedziby rodu w Przyłbicach, zamordowało Leona i Jadwigę Szeptyckich. Później śmierć z ręki niemieckich okupantów poniósł także kolejny z braci, Aleksander. W wyniku tych zdarzeń, zgodnie z przyjętym Statutem Rady Rodu, Stanisław Szeptycki został seniorem rodziny. Wkrótce Korczyn stał się azylem dla krewnych poszkodowanych w wyniku wojny. Ze względu na przygraniczne położenie dom generała był także jednym z przystanków na drodze przerzutowej emigrantów do zachodniej Europy. Lata spędzone w dowództwie armii austro-węgierskiej oraz kariera w Wojsku Polskim sprawiły, że Stanisław Szeptycki cieszył się szacunkiem żołnierzy niemieckich, a nawet sowieckich. Wykorzystując ten fakt, w miarę możliwości angażował się w lokalną działalność konspiracyjną.

Po zakończeniu II wojny światowej Stanisław Szeptycki zaproponował swą pomoc Ludowemu Wojsku Polskiemu. W następstwie tego 16 maja 1945 roku decyzją ministra spraw wojskowych otrzymał stanowisko prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża. Funkcję tę piastował jednak jedynie do września. Jako członek przedwojennej elity objęty został inwigilacją ze strony Urzędu Bezpieczeństwa. Ostatnie lata życia spędził w Warszawie pod opieką rodziny, gdyż jego stan zdrowia ciągle się pogarszał. Stanisław Szeptycki zmarł 9 października 1950 roku w Korczynie.



Fragment wystawy „Był to dzień niezapomniany...”
 obejmujący ekspozycję odznaczeń otrzymanych
 przez Stanisława Szeptyckiego

Kariera wojskowa gen. Stanisława Szeptyckiego (1885–1926)

→ Bartosz Wesołowski



Por. Stanisław Szeptycki wśród adeptów Akademii
Sztabu Generalnego w Wyższej Szkole Wojennej
(Hochkriegsschule) w Wiedniu

Za początek kariery wojskowej Stanisława Szeptyckiego można uznać wstąpienie w 1885 roku do Akademii Wojskowo-Technicznej (Technische Militärakademie) w Mödling. Uczelnię ukończył w 1888 roku w stopniu podporucznika i dostał przydział do 3. Dywizji Artylerii Polowej w Jarosławiu. W 1890 roku odkomenderowano Szeptyckiego do Szkoły Jazdy (Militär-Reitlehrer-Institut) w Wiedniu. Od 1892 roku sam nauczał jazdy konnej w 10. Brygadzie Artylerii w Przemyślu. W 1896 roku ukończył Wyższą Szkołę Wojenną (Hochkriegsschule) w Wiedniu z jedną z pierwszych lokat. Kształcenie się na tej uczelni było wielkim zaszczytem, o który ubiegało się wielu adeptów, ponieważ jej absolwenci zostawali oficerami Sztabu Generalnego. W 1898 roku Stanisław Szeptycki awansował na stopień kapitana II klasy. W latach 1900-1903 pełnił służbę w 12. Dywizji Piechoty w Krakowie, a w latach 1903-1904 - w 1 Dywizji Kawalerii w Krakowie.

Wojna rosyjsko-japońska

W lutym 1904 roku wybuchła wojna rosyjsko-japońska. Kpt. Szeptycki został wysłany przez szefa Sztabu Generalnego armii austro-węgierskiej, barona Friedricha von Beck-Rzikowsky'ego, w charakterze attaché wojskowego do oddziałów armii rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. Zanim na początku kwietnia 1904 roku dotarł do Mandżurii, po drodze bawił jakiś czas w Petersburgu, gdzie poznał wiele osobistości z carskiego dworu, a nawet miał audiencję u cara. Na froncie wojny rosyjsko-japońskiej przebywał kpt. Szeptycki 20 miesięcy. Dostawał przydziały do różnych oddziałów (Dywizja Kozaków Zabajkalskich, 17. Korpus Piechoty, 1. Korpus Syberyjski) i jako jedyny z grupy 27 attaché wojskowych stale obserwował bezpośrednie walki (m.in. bitwę pod Wafanghou). Zyskał sympatię żołnierzy rosyjskich, ponieważ dzielił z nimi trudy wojny. Z Mandżurii przesyłał do Wiednia cykliczne raporty i tajne informacje wywiadowcze z przebiegu działań wojennych, w których krytykował sposób prowadzenia wojny przez Rosję. W prasie austriackiej pojawiła się nieprawdziwa informacja o śmierci kpt. Szeptyckiego. Jego działania jako attaché wojskowego znalazły uznanie w oczach cesarza Franciszka Józefa. Za udział w wojnie rosyjsko-japońskiej otrzymał od cara Mikołaja II Order św. Stanisława II klasy z dekoracją wojenną, a w Wiedniu Order Korony Żelaznej III klasy z dekoracją wojenną.



Kpt. Stanisław Szeptycki i oficerowie
z różnych państw biorący udział w misji wojskowej
w Mandżurii, podczas wojny rosyjsko-japońskiej
w latach 1904–1905

Przed I wojną światową

W 1906 roku kpt. Stanisław Szeptycki zdał egzamin na majora Sztabu Generalnego i objął szefostwo sztabu Dywizji Kawalerii w Wiedniu. W tym samym roku wziął udział w wielkich manewrach w Paryżu, gdzie zaproszono przedstawicieli armii z całego świata. Szeptycki krytykował archaiczną organizację armii francuskiej, ale pozytywnie wypowiadał się o braku nadmiernej dyscypliny, która umożliwiała samodzielność działań. W latach 1909–1911 służył w 1. Pułku Artylerii w Krakowie. W 1911 roku uzyskał awans na podpułkownika Sztabu Generalnego. 1 lipca 1911 roku ppłk Szeptycki objął stanowisko attaché wojskowego w Rzymie, które zajmował do wybuchu I wojny światowej.

W armii austro-węgierskiej

W maju 1914 roku Szeptycki awansował do stopnia pułkownika Sztabu Generalnego. Po wybuchu I wojny światowej pracował w Wiedniu, w referacie spraw rosyjskich, uważano go bowiem za specjalistę w tej dziedzinie. Jeszcze przed wybuchem wojny przewidywał, że armia rosyjska w sile około 10 korpusów wkroczy na teren Galicji. Opowiadał się też za przyjęciem strategii defensywnej w wojnie, jego zdaniem czas miał grać na korzyść Austro-Węgier. Ponieważ taka ocena sytuacji nie podobała się jego przełożonym, gdyż szef C.K. Sztabu Generalnego Franz Conrad von Hötzendorf był zwolennikiem działań ofensywnych, płk Szeptycki został w sierpniu 1914 roku przeniesiony na front. Początkowo planowano postawić go na czele Legionu Ukraińskiego, następnie wspieranego przez Turcję legionu na terenie Besarabii, potem legionu na północno-wschodnim wybrzeżu Anatolii. Ostatecznie został szefem sztabu 2. Korpusu armii austro-węgierskiej wchodzącego w skład 4. Armii gen. Moritza von Auffenberga. W marcu 1915 roku płk Szeptycki zetknął się po raz pierwszy z Legionami Polskimi. Starał się zapewnić im odpowiednią aprowizację, zwłaszcza rynsztunek i ekwipunek. Zatrzymał też skargę do Sztabu Generalnego skierowaną przez gen. Johanna Kirchbacha von Freiherra przeciwko Józefowi Piłsudskiemu za niechętną postawę legionistów wobec Austriaków.



Komendant Legionów Polskich płk Stanisław Szeptycki.
Zdjęcie wykonane przez legionistę Adama Dulębę,
z własnoręcznym podpisem płk. Szeptyckiego, 1916/1917

III Brygada Legionów

16 lipca 1916 roku, po długich staraniach, płk Stanisław Szeptycki stanął na czele III Brygady Legionów. Powodem tej decyzji była chęć unormowania sytuacji wśród coraz bardziej niechętnie nastawionych do państw centralnych legionistów. Swoją funkcję Szeptycki obejmował w czasie trwania na Wołyniu i w Galicji wielkiej ofensywy rosyjskiej pod dowództwem gen. Aleksieja Brusilowa. Wojska rosyjskie zadawały klęski oddziałom austro-węgierskim. Szeptycki powstrzymał w bitwie pod Rudką Miryńską nacierającego przeciwnika. W bitwie pod Rudką Miryńską brały udział II i III brygada Legionów oraz 2 pułk ułanów pod zwierzchnim dowództwem płk Szeptyckiego.

Polski Korpus Posiłkowy

6 sierpnia 1916 roku płk Szeptycki mianowany został zastępcą komendanta legionów. Wyszły wtedy na jaw różnice między nim a Piłsudskim co do wizji legionów. Szeptycki uważał, że zbyt duża niezależność legionów może wywołać niepokój państw zaborczych i doprowadzić do konfliktu z nimi, co równałoby się ograniczeniu lub zaniechaniu koncepcji tzw. austro-polskiej. 20 września 1916 roku dekretem cesarza Franciszka Józefa powołano do życia Polski Korpus Posiłkowy, który miał powstać na bazie Legionów Polskich. 14 listopada 1916 roku płk Szeptycki został mianowany komendantem legionów. Część legionistów była nastawiona do niego niechętnie i z dezaprobatą przyjęła nowego dowódcę. Przyjmując to stanowisko, Szeptycki uważał, że zachowanie polskiej kontroli nad Legionami Polskimi będzie dobrą kartą przetargową w rozmowach ze zwycięzcami wojny. Chcąc zyskać szersze poparcie mieszkańców Królestwa Polskiego, państwa centralne czyniły spektakularne

gesty. Jednym z nich było wkroczenie do Warszawy oddziałów legionowych. 1 grudnia 1916 roku przez ozdobioną polskimi symbolami narodowymi bramę triumfalną wjechał płk Szeptycki na czele polskich żołnierzy. Kolejnym krokiem było powołanie 6 grudnia 1916 roku Tymczasowej Rady Stanu, co miało być pierwszym krokiem do tworzenia polskiej administracji na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego. Szeptycki był zwolennikiem budowy silnej armii polskiej u boku państw centralnych, dlatego popierał akcję werbunkową do wojska. Doszło wtedy do pierwszych konfliktów pomiędzy nim a Piłsudskim, który był temu przeciwny. Kiedy jednak 10 kwietnia 1917 roku przedstawiciele państw centralnych ogłosili powstanie Polskiej Siły Zbrojnej, w której skład miały wejść m.in. legiony, pod dowództwem Hansa Hartwiga von Beselera, płk Szeptycki w proteście przeciwko tej nominacji podał się do dymisji ze stanowiska komendanta Legionów Polskich.

Generalne Gubernatorstwo w Lublinie

Nierozsądna polityka Austrii wobec Polaków osłabiła sympatie prohabsburskie wśród nich. Aby to zmienić, Austriacy rozpoczęli akcję propagandową w Królestwie Kongresowym. Sposobem na zjednanie sobie Polaków było mianowanie ich na stanowiska urzędnicze. Płk. Szeptyckiego mianowano w kwietniu 1917 roku na stanowisko generalnego gubernatora okupacji austriackiej w Lublinie. Nominacja ta spowodowała pewien nawrót nastrojów austrofilskich wśród Polaków. W tym czasie gen. mjr Szeptycki (od 28 kwietnia 1917 roku) był zwolennikiem powstania unii o charakterze personalnym. Jego zdaniem zjednoczone Królestwo Kongresowe i Galicja stanowiłyby liczącą się siłę w monarchii Habsburgów. Sprawując funkcję generalnego gubernatora, Szeptycki dążył do jak najszerzej polonizacji urzędów. Na każdym miejscu starał się podkreślać swoją polskość, w oficjalnych wystąpieniach zawsze używał języka polskiego. Na powierzonym mu terenie starał się rozszerzać kompetencje organów państwowych, co miało ułatwić kontrolę i zarządzanie przez Polaków. Szeptycki popierał rozwój gospodarczy, tworząc 15 maja 1917 roku Krajową Radę Gospodarczą przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie.



Generał Stanisław Szeptycki, gubernator generalny
w Lublinie, przyjmujący wizytę generała Hansa
Hartwiga von Besselera, warszawskiego gubernatora
generalnego, Lublin 1917 rok

2 czerwca 1917 roku powołał do życia Komitet Techniczny przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie, który miał doradzać w sprawach przemysłu i rzemiosła. Działania te, zwłaszcza na polu politycznym, spotykały się z nieprzychylnym stanowiskiem Niemiec i Austro-Węgier. Państwa zaborcze obawiały się zbytniego rozszerzania się wpływów polskich, dlatego sprzeciwili się przekazywaniu rządowi polskiemu (Radzie Regencyjnej – powołanej przy walnym udziale gen. Szeptyckiego) m.in. spraw: polityki zagranicznej, wojskowej, poczty, policji i gospodarki. Kiedy państwa centralne 9 lutego 1918 roku podpisały z Ukraińską Republiką Ludową traktat pokojowy i zgodziły się na oderwanie od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i części Podlasia, spotkało się to z oburzeniem Polaków. Na znak protestu przeciwko tej decyzji generał gubernator Stanisław hr. Szeptycki 19 lutego 1918 roku podał się do dymisji. Traktat brzeski był wydarzeniem, które pozbawiło Szeptyckiego złudzeń co do możliwości stworzenia związku austro-polskiego. Po rezygnacji ze stanowiska generalnego gubernatora gen. Szeptycki został przeniesiony na front włoski, gdzie walczył nad Piawą. 5 listopada 1918 roku cesarz Karol I pozytywnie rozpatrzył prośbę gen. Stanisława Szeptyckiego o zwolnienie z szeregów C.K. armii.

Udział Szeptyckiego w tworzeniu Wojska Polskiego

23 października 1918 roku generalny gubernator warszawski Hans Hartwig von Beseler zrzekł się na rzecz Rady Regencyjnej funkcji naczelnego dowódcy Polskiej Siły Zbrojnej. 27 października Rada przystąpiła do organizacji Wojska Polskiego. 29 października wydała ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Gen. Stanisławowi Szeptyckiemu postanowiono powierzyć funkcję inspektora generalnego broni. Mianowano go dowódcą polskich sił zbrojnych na obszarze dawnej okupacji austro-węgierskiej w Królestwie Kongresowym i na kontrolowanych przez Polaków terenach Galicji. 7 listopada 1918 roku gen. Szeptycki złożył uroczystą przysięgę wojskową i został awansowany na stopień generała porucznika (dywizji). Józef Piłsudski zaproponował mu stanowisko szefa Sztabu Generalnego, które objął 16 listopada 1918 roku. W jak najkrótszym czasie musiał zorganizować wojskowe okręgi generalne i podjąć działania, które zabezpieczyłyby przyszłe granice Polski. Realna stawała się groźba otwartej wojny z Niemcami. Rozbrajanie niemieckich żołnierzy w Warszawie wywołało zaniepokojenie Centralnej Rady Żołnierskiej, która chciała poprosić władze w Berlinie o wsparcie. Gen. Szeptycki przewodniczył negocjacjom z przedstawicielami CRŻ dotyczących ich ewakuacji z terenu Królestwa Polskiego i pozostawienia przez nich broni. 4 grudnia 1918 roku w siedzibie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego rozpoczęto negocjacje z przedstawicielami Ober-Ostu, jednostek armii niemieckiej stacjonujących na wschód od Polski. Rozmowy zakończyły się podpisaniem 5 lutego 1919 roku w Białymstoku umowy regulującej ewakuację wojsk niemieckich oraz zajmowanie opuszczonych przez nie terenów przez wojska polskie.

Od grudnia 1918 roku Szeptycki stał się celem ataków zwolenników Narodowej Demokracji. Zarzucano mu, że nie spieszył się z odsieczą dla Lwowa ze względu na koligacje rodzinne, ponieważ jego brat był tam metropolitą Kościoła greckokatolickiego. Rzekomo miała na niego czekać wielka kariera w państwie ukraińskim. W efekcie tego dwukrotnie, 17 i 18 grudnia 1918 roku, podał się do dymisji, której to Naczelnik Państwa dwukrotnie nie przyjął. Po kilku tygodniach na stanowisku szefa Sztabu Generalnego, 10 stycznia 1919 roku gen. Szeptycki przygotował pierwsze analizy dotyczące Wojska Polskiego i jego zadań oraz polskiej polityki zagranicznej. Największe zagrożenie widział w możliwości zbliżenia między Rosją i Niemcami, co mogło doprowadzić do rozpowszechnienia się bolszewizmu, który był niebezpieczeństwem nie tylko dla Polski, ale i Europy. Na spotkaniu z oficerami w Belwederze 27 stycznia 1919 roku proponował zawarcie pokoju z Ukraińcami, ugody z Czechosłowacją, ogłoszenie poboru do wojska i jak najszybsze uzyskanie pomocy materiałowej od państw ententy. Propozycje Szeptyckiego nie znalazły poparcia u innych oficerów Sztabu Generalnego. Zarzucano mu „czarny pesymizm”, konflikt z bolszewikami bowiem w początku 1919 roku nie wydawał się najistotniejszą sprawą. Po konferencji 3 lutego 1919 roku gen. Szeptycki w liście do Naczelnika Państwa ponownie poprosił o zwolnienie go ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego WP. 9 lutego 1919 roku Józef Piłsudski odwołał gen. Szeptyckiego z funkcji i mianował go 10 marca 1919 roku dowódcą Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Powierzając mu to stanowisko, Naczelnik Państwa podziękował mu za służbę i trud włożony w organizację Wojska Polskiego w tak ciężkich warunkach.

Zamach stanu gen. Januszajtisa w styczniu 1919 roku

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku doszło w Warszawie do próby zamachu stanu przeciwko rządowi Jędrzeja Moraczewskiego. Przewrotu dokonali przedstawiciele środowisk prawicowych związani z Narodową Demokracją, niezadowoleni z lewicowych rządów. Stroną wojskową zamachu zajmował się gen. Marian Januszajtis, natomiast sprawy polityczne miał koordynować książę Eustachy Sapieha. Po chwilowym sukcesie, jakim było aresztowanie premiera Moraczewskiego i kilku jego ministrów, przewrót upadł m.in. z powodu nieudanej próby opanowania armii. Skutecznie zapobiegł temu szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Szeptycki, mimo iż sam nie był zwolennikiem tego rządu. Gen. Szeptycki odwołał wszystkie rozkazy gen. Januszajtisa, żołnierzom nakazał otoczenie komendy miasta i zaarrestowanie znajdujących się tam spiskowców.

Udział gen. Szeptyckiego w wojnie polsko-bolszewickiej

10 marca 1919 roku gen. Szeptycki mianowany został dowódcą Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Jednym z pierwszych zadań jego jednostki było niedopuszczenie do wysadzenia mostów w Grodnie i Lidzie przez wycofujące się oddziały niemieckie. Działania te były częścią większej operacji związanej z planami zajęcia Wilna. Zadaniem wojsk gen. Szeptyckiego było prowadzenie działań odciążających poprzez zdobycie Baranowicz, Nowogródka, Lidy i Ejszyszek. Do 21 kwietnia 1919 roku cele operacji zostały osiągnięte. 28 kwietnia 1919 roku Józef Piłsudski mianował gen. Szeptyckiego dowódcą Frontu Litewsko-Białoruskiego. 1 lipca 1919 roku ów front rozpoczął przeciwbolszewicką ofensywę, której celem było zdobycie lepszych pozycji do dalszych działań operacyjnych. Według gen. Szeptyckiego należało zdobyć Mołodeczno, co miało ułatwić późniejszą akcję w kierunku Mińska, który ostatecznie zdobyto 8 sierpnia 1919 roku. W tym czasie Piłsudski ponownie zaproponował gen. Szeptyckiemu objęcie funkcji szefa Sztabu Generalnego. Ostatecznie generał uznał, że jego działalność frontowa będzie korzystniejsza dla Wojska Polskiego, zwłaszcza w sytuacji nieuregulowanej kwestii naczelnych władz wojskowych. W drugiej połowie 1919 roku gen. Szeptycki zdawał sobie sprawę, że dotychczasowe sukcesy strona polska zawdzięcza tylko drugorzędnemu potraktowaniu przez bolszewików tego teatru działań. Uważał, że czas gra na niekorzyść Polski i wojska sowieckie niedługo przystąpią do ofensywy w kierunku zachodnim. Ludność terenów północno-wschodnich

była skutecznie agitowana przez bolszewików przeciwko Polsce. Zdaniem generała strona polska nie umiała zagospodarować politycznie tych ziem. Niepokoiły go też pogarszające się nastroje w wojsku, na które wpływało zmęczenie, braki w wyposażeniu i ogólny pesymizm. W kwietniu 1920 roku Naczelne Dowództwo wprowadziło zmiany w strukturze wojska. Na miejsce frontów wprowadzono system podziału na armie, który jakoby miał usprawnić proces dowodzenia. Stanisław Szeptycki mianowany został dowódcą 4. Armii i awansował na stopień generała broni. Kiedy 25 kwietnia 1920 roku rozpoczęła się polska ofensywa na Kijów, Piłsudski przewidywał dla gen. Szeptyckiego dowództwo na południowym odcinku frontu. Generał jednak odmówił, obawiając się, że jego działalność na tym terenie będzie oceniana ze względu na koligacje rodzinne, a nie przez pryzmat czysto wojskowy. Zwrócił marszałkowi uwagę na grupujące się na północy znaczne siły bolszewickie, co jednak zostało zlekceważone. 14 maja 1920 roku ruszyła bolszewicka kontrofensywa na Białorusi. 17 maja 1920 roku Naczelne Dowództwo WP powierzyło gen. Szeptyckiemu dowództwo nad 4. i 1. Armią, co było powrotem do sytuacji sprzed kilku tygodni. Generał uważał, że przede wszystkim należy powstrzymać działania odwrotowe i przegrupować powierzone mu formacje. Wojska gen. Szeptyckiego odrzuciły nacierającego nieprzyjaciela za rzekę Berezynę, ale marszałek Piłsudski nie pozwolił na kontynuowanie natarcia, bagatelizując wydarzenia na Froncie Północnym.

W tym czasie zaczęło dochodzić do nieporozumień pomiędzy Piłsudskim a Szeptyckim. Marszałek miał za złe generałowi, że ten ciągle domaga się uzupełnień, natomiast sam nie chce odsyłać swoich wojsk na inne odcinki frontu. 10 czerwca 1920 roku gen. Szeptycki został mianowany dowódcą Frontu Północno-Wschodniego liczącego blisko 600 km. Jego plany kontynuowania działań ofensywnych na tym teatrze wojny nie zostały przyjęte przez marszałka, który wolał wysyłać uzupełnienia na Front Ukraiński. 1 lipca 1920 roku gen. Szeptycki przyjechał do Warszawy, gdzie spotkał się z Piłsudskim, wziął udział w rozmowach w Sztabie Generalnym i w posiedzeniu Rady Obrony Państwa. Na naradzie zorganizowanej 2 lipca w Belwederze gen. Szeptycki opowiadał się za toczeniem walk na przygotowanych pozycjach na Froncie Północno-Wschodnim i niecofaniem się na linię okopów niemieckich. Brak planów co do działań na Froncie Południowym i trudne położenie wojsk polskich skłoniły go do zaproponowania wycofania całości sił na granice etnicznie polskie i podjęcia rozmów z bolszewikami. Ostatecznie, będąc w Mińsku 3 lipca, gen. Szeptycki otrzymał instrukcję, by się bronić na aktualnej linii frontu na Berezynie.

4 lipca 1920 roku ruszyła ofensywa wojsk bolszewickich pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego. Na Froncie Północno-Wschodnim wojska polskie poniosły klęskę, ale nie zostały rozbite. Marszałek Piłsudski wydał rozkaz odwrotu na linię okopów niemieckich, nie zważając na plany kontruderzenia proponowane przez gen. Szeptyckiego. 14 lipca strona polska utraciła Wilno, co uniemożliwiło jej dokonanie kontrataku z rejonu okopów niemieckich. 19 lipca bolszewicy zajęli Grodno. 24 lipca strona polska podjęła decyzję o przystąpieniu do rozmów pokojowych, nie zatrzymało to jednak natarcia bolszewików. W tym czasie gen. Szeptycki zachorował na czerwonkę.



Dyplom legionistek 4. Armii z okazji imienin dla
gen. Stanisława Szeptyckiego z 8 maja 1920 roku

31 lipca Piłsudski zdecydował zdjąć go ze stanowiska dowódcy Frontu Północno-Wschodniego. Generała przewieziono do Krakowa na leczenie. Jeszcze w trakcie rekonwalescencji do gen. Szeptyckiego zaczęły docierać informacje, że jest obwiniany za klęski Wojska Polskiego pod jego dowództwem w lipcu 1920 roku. W tej sytuacji zwrócił się do Naczelnego Dowództwa z prośbą o powołanie komisji, która oceniłaby jego działania na Froncie Północno-Wschodnim od 1 maja do 31 lipca 1920 roku. Sprawę miała zbadać Najwyższa Wojskowa Komisja Opiniująca przy Naczelnym Wodzu, w której skład wchodził generałowie: Józef Haller, Tadeusz Rozwadowski, Józef Leśniewski, Mieczysław Kuliński i Zygmunt Zieliński. 6 maja 1921 roku komisja wydała werdykt, w którym nie stwierdzała, by gen. Szeptycki ponosił winę za ponoszone klęski, wynikały one bowiem z przyczyn głębszych, od niego niezależnych. Kwalifikacje generała zostały oceniono wysoko. Sam gen. Szeptycki oskarżał Naczelne Dowództwo o brak pomysłu na prowadzenie wojny z bolszewikami. Uważał za błędne prowadzenie działań ofensywnych, zwłaszcza „wyprawę kijowską”, która zaangażowała duże środki kosztem innych teatrów wojny, a nie przyniosła spodziewanych efektów. Jego zdaniem klęski poniesione na Froncie Północno-Wschodnim były wynikiem szeregu błędów, których w dużej mierze można było uniknąć. Gen. Stanisława Szeptyckiego za udział w wojnie przeciwko bolszewikom odznaczono polskimi i zagranicznymi orderami m.in.: *Virtuti Militari* (II i V klasy), Krzyżem Walecznych (po raz pierwszy) oraz brytyjskim Orderem Łąźni III klasy.

Fotografia przedstawiająca dowództwo Frontu
Litewsko-Białoruskiego z gen. Stanisławem
Szeptyckim pośrodku, Wilno, 1920 rok





FRONTU LIT.-BIAŁOR.

Służba wojskowa w latach 1921–1926

W marcu 1921 roku Naczelne Dowództwo postawiło gen. Szeptyckiego na czele utworzonego, na jego wniosek, Wyższego Dowództwa Wojskowego w Krakowie. Zdecydowano się na to w związku z napływającymi z Niemiec informacjami o możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego, spowodowanego sporem o Górny Śląsk. Po analizie sytuacji na Górnym Śląsku w swoim memoriale skierowanym do najwyższych władz wojskowych gen. Szeptycki postulował podjęcie przygotowań wojennych na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego z Niemcami. Nie wykluczał nawet podjęcia działań ofensywnych przez Wojsko Polskie. Zdaniem generała tylko wysiłkiem zbrojnym mogła Polska uzyskać Górny Śląsk. Jako że podjęcie akcji zaczepnej mogło spowodować nieobliczalne następstwa międzynarodowe, Dowództwu Obrony Plebiscytu polecono przygotowanie działań o charakterze obronnym. Podstawowym zadaniem miała być osłona okręgu przemysłowego, będącego bazą operacyjną dla powstańców, ponadto prowadzenie akcji dywersyjnych na tyłach niemieckich. Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku z 20 marca 1921 roku okazały się niekorzystne dla strony polskiej. Gen. Szeptycki uważał, że można je różnie interpretować, ale wymaga to podjęcia szybkich działań w celu uzyskania przychylnego stanowiska Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych. Po rozmowach z Wojciechem Korfantym generał utwierdził się w przekonaniu, że tylko kolejne powstanie może zapobiec utracie Górnego Śląska przez Polskę.

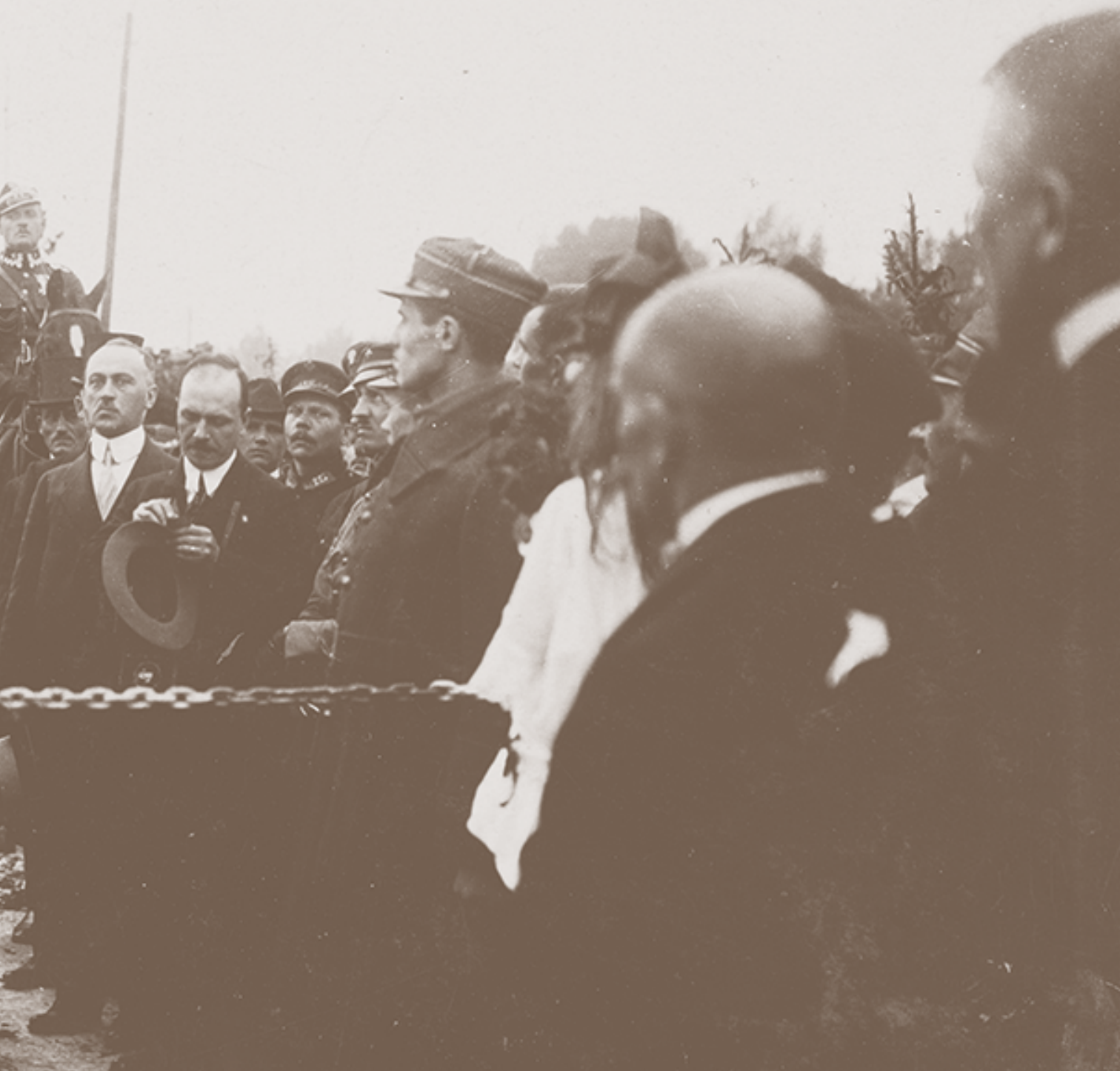


Inspektor 4. Armii gen. Stanisław Szeptycki. Zdjęcie z własnoręcznym podpisem, 1921

Po wybuchu III powstania śląskiego gen. Szeptycki organizował pomoc materiałową i osobową (żołnierze WP na urloпах) dla powstańców, co w znacznym stopniu przyczyniło się do odniesionych przez nich sukcesów. W wyniku powstania Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa podjęła korzystniejszą dla Polski decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska. W sierpniu 1921 roku zlikwidowane zostało Wyższe Dowództwo Wojskowe w Krakowie. Gen. Szeptyckiego postawiono na czele specjalnego dowództwa wojskowego w Katowicach. 20 czerwca 1922 roku generałowi przypadł wielki zaszczyt objęcia w imieniu Polski części Górnego Śląska.



General Stanisław Szeptycki wkraczający na czele
Wojska Polskiego na Górny Śląsk 20 czerwca 1922 roku,
fot. Stefan Pierzchalski



13 czerwca 1923 roku gen. Stanisław Szeptycki mianowany został ministrem spraw wojskowych. 4 sierpnia tego roku ustanowił, przypadające corocznie 15 sierpnia, Święto Żołnierza Polskiego. Przygotował też projekt organizacji naczelnych władz wojskowych według nowoczesnych schematów ówczesnej Europy, który w wielu zapisach stał w sprzeczności z rozwiązaniami proponowanymi przez Józefa Piłsudskiego. Rok 1923 był w pewnym sensie punktem zwrotnym w relacjach pomiędzy Piłsudskim a Szeptyckim. O ile wcześniej, mimo sporów i różnic, potrafili dojść do porozumienia, o tyle od tego momentu ich drogi zaczęły się rozchodzić. Udział generała w rządzie Wincentego Witosa marszałek uznał nieomal za zdradę. Generałowie Szeptycki, Sikorski czy Haller z punktu widzenia piłsudczyków stawali się ludźmi niepożądanymi w armii. Sam gen. Szeptycki nie czuł się dobrze na stanowisku ministra spraw wojskowych. Przytłaczała go praca urzędnicza i niewybredne ataki ze strony przeciwników politycznych. Ostro potępił użycie wojska do tłumienia protestów robotniczych w Krakowie w listopadzie 1923 roku, co odbyło się bez jego wiedzy.



Gen. Stanisław Szeptycki w towarzystwie marszałka
Józefa Piłsudskiego oraz gen. Stanisława Hallera.
Zdjęcie wykonane na dworcu Warszawa Główna,
czerwiec 1923 roku, fot. Marian Fuks

15 grudnia 1923 roku prezydent Stanisław Wojciechowski przyjął dymisję generała z funkcji ministra spraw wojskowych, a on sam powrócił na stanowisko inspektora armii w Krakowie, które sprawował do czasu zamachu majowego. W czasie przewrotu dokonanego przez Józefa Piłsudskiego w maju 1926 roku gen. Szeptycki stanął po stronie rządu. Prezydent RP mianował go dowódcą wojska poza stolicą. Generał zorganizował odsiecz dla Warszawy, która była sabotowana przez zwolenników Piłsudskiego. Ostatecznie uznał, że nowa władza ponosi pełną odpowiedzialność za skutki zamachu i zatrzymał wszelkie dalsze działania zbrojne swoich oddziałów. Klęska legalnych władz zdecydowała o tym, że gen. Szeptycki postanowił odejść z wojska. Po swojej wcześniejszej prośbie 30 czerwca 1926 roku został przeniesiony w stan spoczynku.



Generał Stanisław Szeptycki w towarzystwie
marszałka Józefa Piłsudskiego oraz prezydenta
Stanisława Wojciechowskiego podczas manewrów
wojskowych w Rembertowie, 1923 rok

Okoliczności wkroczenia Wojska polskiego na teren Górnego Śląska w 1922 roku

→ Bartosz Wesołowski

Po trzech powstaniach śląskich z lat 1919–1921 i plebiscycie z 20 marca 1921 roku Rada Ligi Narodów zadecydowała 12 października 1921 roku o podziale Górnego Śląska, a Konferencja Ambasadorów zatwierdziła ten fakt 20 października. 29% spornego terenu i 46% ludności przypadło Polsce, a 71% terytorium i 54% ludności Niemcom. Na tej podstawie Rzeczpospolitej Polskiej przyznano powiaty: całość pszczyńskiego i katowickiego (miejski i wiejski), części raciborskiego, rybnickiego, zabrskiego, gliwickiego, bytomskiego, tarnogórskiego i lublinieckiego (ale bez Raciborza, Zabrze, Gliwic i Bytomia).



W czerwcu 1922 roku podpisano układ trójstronny, który określał sposób zajmowania przyznanych Polsce i Niemcom terenów. Międzysojusznicza Komisja podzieliła teren Górnego Śląska na 6 stref i rozłożyła na 24 dni termin jego obsadzenia. Celem tych działań było uniknięcie konfliktów pomiędzy wycofującymi się wojskami alianckimi a wojskami państw zajmujących dane terytorium. Przewidywano czterogodzinną przerwę pomiędzy odejściem wojsk międzysojuszniczych a wkroczeniem wojsk polskich lub niemieckich. Zajęcie terenów górnośląskich przez wojsko trwać miało od 14 do 18 dni, pomiędzy 17 czerwca a 10 lipca 1922 roku. Obsadzanie poszczególnych stref miały oddzielać dwu- lub trzydniowe przerwy. Opuszczające sporne terytorium oddziały alianckie w ciągu 23 dni miały skoncentrować się w Opolu, a następnie ustąpić z całego obszaru plebiscytowego. Przejmowanie każdej ze stref podzielono na etapy. Pierwszego dnia rozwiązywana była policja plebiscytowa lub straż gminna, a jej miejsce zajmowała policja polska lub niemiecka w zależności od tego, komu przypadała dana miejscowość.



Szabla oficerska ofiarowana generałowi Stanisławowi Szeptyckiemu przez władze województwa śląskiego. Na brzuscu płażu wewnętrznego trawiona dekoracja z napisem: „Jenerałowi Szeptyckiemu / Lipiec 1922 r./ Województwo Śląskie”.

Następnego dnia władze alianckie przekazywały administrację i ich wojska opuszczały okupowany teren. Trzeciego dnia wkraczały wojska polskie względnie niemieckie. W wyniku negocjacji polsko-niemieckich ustalono, że dla uniknięcia wstrząsów ekonomicznych przejęcie przez Polskę administracji państwowej (kolei, poczty, telegrafów, ceł) na całym przyznanym jej terytorium Górnego Śląska nastąpić miało z dniem ewakuacji I strefy obejmowanej przez Rzeczpospolitą. W dniu tym miał wejść w życie nowy kolejowy rozkład jazdy, przewidujący już postoje graniczne. Jednocześnie ustanowiona miała być nowa granica celna i zniesiona dotychczasowa pomiędzy Polską a Górnym Śląskiem.

Zajęcie I strefy (20 czerwca)

Objęcie I strefy przez Wojsko Polskie i Reichswehrę miało miejsce 20 czerwca 1922 roku. Zanim to nastąpiło, po obu stronach przygotowywano się do przywitania wkraczających wojsk. W Katowicach 10 maja 1922 roku odbyło się spotkanie obywatelskie w celu utworzenia komitetu do zorganizowania przywitania Wojska Polskiego. Komitet miał się składać z przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych i kulturalnych oraz delegatów powiatów. Przewodniczącym wybrano członka Naczelnej Rady Ludowej Jana Kowalczyka. Utworzono również prezydium komitetu z posłem Wojciechem Korfantym na czele. Do prezydium tego miały zostać zaproszone wybitne osobistości zasłużone dla sprawy wyzwolenia Górnego Śląska. Oficjalne przywitanie Wojska Polskiego zorganizowano na rynku w Katowicach, gdzie również zaplanowano odprawienie mszy świętej. Komitety powiatowe i gminne zorganizować miały przywitanie WP w swoich miejscowościach, każdy na swój koszt.

Katowice

Przed zajęciem Górnego Śląska przez Wojsko Polskie, 17 czerwca, rozwiązana została w Katowicach policja plebiscytowa, a kontroler koalicji przekazał jej uprawnienia przedstawicielowi polskiego rządu, pułkownikowi Stanisławowi Młodnickiemu. Wieczorem wkroczyła do miasta od strony Sosnowca polska policja¹, entuzjastycznie witana przez mieszkańców, a dzień później formacja policji konnej. 19 czerwca wojsko francuskie opuściło miasto i nastąpiło protokolarne przekazanie władzy administracyjnej przedstawicielom rządu polskiego oraz zmiana sztandarów.

- 1 W źródłach prasowych pojawia się potoczne określenie „polska policja”, właściwie od 17 czerwca 1922 roku na terenie województwa śląskiego funkcjonować miała Policja Województwa Śląskiego, która była autonomiczna i utrzymywana przez Skarb Śląski.





Generał Stanisław Szepetycki na rynku w Katowicach
podczas uroczystości wkroczenia Wojska Polskiego
na Górny Śląsk

We wtorek 20 czerwca 1922 roku Wojsko Polskie pod dowództwem gen. broni Stanisława Szeptyckiego wkroczyło na Górny Śląsk przez dawną granicę pod Szopienicami i objęło pierwszą strefę: powiat i miasto Katowice. Przednia straż, złożona z mniejszych oddziałów, aut pancernych i kawalerii, przekroczyła graniczny most o godzinie 8.00 przy asyście miejscowych straży ogniowych, Związku Harcerstwa Polskiego, członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Związku Strzeleckiego. 15 minut później przybył gen. Szeptycki wraz ze swoim sztabem, witany przez wojewodę Józefa Rymera, delegata biskupiego ks. prałata Jana Kapicę, posła Wojciecha Korfantego, wiceministra Zygmunta Seydę, konsula generalnego RP w Opolu Daniela Kęszyckiego i wicekonsula Jana Karszo-Siedlewskiego. Obecni byli również starosta powiatu katowickiego Jan Mildner, były prezes Związku Byłych Powstańców Jan Wyglenda, prezes Związku Hallerczyków mjr Augustyn Bańczyk, przewodniczący rad obywatelskich powiatu katowickiego dr Piotr Hylla. Witali ich również członkowie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, członkowie Komitetu Przyjęcia Wojska Polskiego z prezesem Janem Kowalczykiem i płk. Pawłem Chrobokiem na czele.



Brama powitalna w Katowicach w dniu
wkroczenia Wojska Polskiego na Górny Śląsk,
20 czerwca 1922 roku

Na część wkraczającego Wojska Polskiego postawiono bramę triumfalną między dawnymi budkami granicznymi. Po przemówieniach wojewody Rymera, ks. prałata Kapicy i gen. Szeptyckiego powstaniec inwalida Juliusz Chowaniec rozbił młotem rozciągnięty łańcuch pomalowany na kolor czarny i biały (barwy państwa pruskiego) i zawołał: „Pękajcie okowy niewoli, Górny Śląsk jest wolny, Armio Polska, wkraczaj nań i połącz go z Polską!”. Po tych słowach gen. Szeptycki na koniu przekroczył granicę przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” i odebrawszy bukiet biało-czerwonych róż od sześciolatniej dziewczynki, ruszył wraz z wojskiem przez Roździeń, Szopienice, Burowiec i Zawodzie do Katowic. Przed Wojskiem Polskim postępowały banderie włościańskie, towarzystwa zawodowe i kulturalne, Związek Hallerczyków, Związek Byłych Marynarzy Powstańców Śląskich, członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Związku Harcerstwa Polskiego. Bezpośrednio przed gen. Szeptyckim maszerowała kompania honorowa byłych powstańców górnośląskich prowadzona przez mjr. Jana Ludygę-Laskowskiego. Wzdłuż całej trasy od Szopienic do Katowic ludność entuzjastycznie witała żołnierzy kwiatami i okrzykami radości. Rozstawiono około 30 bram triumfalnych, w tym zbudowaną z węgla (Zawodzie), przy której ustawili się górnicy z zapalonymi lampkami. Naczelnicy gmin przyjmowali gen. Szeptyckiego chlebem i solą.



Żołnierze Wojska Polskiego na katowickim rynku podczas
uroczystości przyłączenia części Górnego Śląska do
Polski, 20 czerwca 1922 roku

W Katowicach przywitali generała krótkimi przemówieniami: prezydent miasta dr Alfons Górnik (w języku polskim) i przewodniczący rady miejskiej dr Max Reichel (w języku niemieckim). Generał odpowiedział również krótkimi przemówieniami w obu językach, następnie pochód ruszył ku śródmieściu, entuzjastycznie witany przez mieszkańców. Przed rynkiem ustawiona została brama powitalna z napisem „Niech żyje Polska, niech żyje Górny Śląsk”. W pierwszej kolejności wkraczały oddziały ułanów, następnie czołgi, potem piechota i artyleria, a na końcu gen. Szeptycki ze swoim sztabem. Domy na trasie przemarszu i w rynku udekorowane były sztandarami, polskimi chorągiewkami, zielenią i kwiatami. Po przeglądzie wojsk przed budynkiem teatru odbyła się polowa msza święta, którą odprawił ks. dr Teodor Kubina. Po nabożeństwie Wojciech Korfanty wygłosił mowę powitalną, którą parokrotnie przerywano hucznymi oklaskami. Gen. Szeptycki swoją odpowiedź zakończył okrzykiem na cześć Górnego Śląska, powstańców i pośła Korfantego. Po przemówieniach powstańcy powiatu katowickiego wręczyli generałowi miecz stalowy o wadze 10 kg i długości 1,8 metra z napisem: „Składa się w dniu wkroczenia Wojsk Polskich na Górnym Śląsku wkraczającemu generałowi. Powstańcy Grupy Fojkisa. Czerwiec 1922”. Następnie odbyła się kolejna defilada przed gen. Szeptyckim i zaproszonymi gośćmi. O godzinie 14.00 wojewoda Rymer podjął oficjalnym śniadaniem w hotelu Savoy generała wraz z oficerami sztabu oraz zaproszonymi gośćmi.

O godzinie 17.00 odbyła się uroczysta zmiana warty na rynku. Wartę powstańczą, po oddaniu wzajemnych honorów wojskowych, zastąpili żołnierze polscy. Po południu ludność cywilna udała się na zabawę ludową do parku Kościuszki. Wieczorem Związek Górnośląskich Oficerów Rezerwy wydał obiad w Reichshalle. Do wojewody Rymera nadeszło w tym czasie mnóstwo telegramów z polskich miast witających Górny Śląsk. Podjęto też decyzję o wysłaniu telegramów do polityków i dziennikarzy francuskich, którzy wydatnie przyczynili się do odzyskania przez Polskę części Górnego Śląska.

W czasie, kiedy Wojsko Polskie wkraczało do Katowic, po niemieckiej stronie zajmowana była strefa Kluczbork – Głogówek. Jeszcze 18 czerwca do Kluczborka przybyło 200 niemieckich policjantów. Dzień później wojska alianckie opuściły miasto. 20 czerwca wkroczyły oddziały Reichswehry w sile batalionu piechoty, pułku jazdy i półbaterii artylerii. Podobne siły weszły do Głogówka.

Zajęcie II strefy (23 czerwca)

Opuszczanie II strefy rozpoczęło się 20 czerwca. Rozwiązane zostały straże gminne i policja plebiscytowa. 21 czerwca wkroczyć miała do Królewskiej Huty i Głubczyc odpowiednio policja polska (220 urzędników) i niemiecka (150 urzędników). 22 czerwca obie miejscowości miały opuścić wojska alianckie.

Królewska Huta

23 czerwca 1922 roku, około południa, Wojsko Polskie wkroczyło do Królewskiej Huty. Na granicy największego miasta województwa śląskiego dla żołnierzy, prowadzonych przez gen. Kazimierza Horoszkiewicza, przygotowano bramę triumfalną z napisami: „Już nadszedł czas, już stał się cud – Wielki jest dzień, który uczynił Bóg” z jednej strony i „Bohaterzy, coście pomogli rzucić wrogie kandary, Wita Was powstaniec młody i stary”. W komitecie powitalnym znajdowali się ks. prałat Jan Kapica, wojewoda Józef Rymer, starosta powiatu bytomskiego (właściwie świętochłowickiego) dr Józef Potyka, burmistrz naczelny Helmut Brahl z radą miejską i radą ludową. Kolejno przemawiali dr Potyka, wojewoda Rymer i radca miejski dr Albert Noll (w języku niemieckim), który podkreślił niemiecki charakter miasta. Temu ostatniemu odpowiedział generał po niemiecku, zapewniając, że Polska będzie chronić wszystkich swych obywateli bez względu na język. Następnie głos zabrali jeszcze Antoni Idzikowski w imieniu ludności polskiej Królewskiej Huty oraz 71-letnia Petronela Golasiowa, która w stroju górnośląskim wręczyła generałowi chleb i sól. Dalsza część uroczystości odbyła się na przystrojonym w zieleń i emblematy narodowe rynku przed gmachem ratusza.

Tam kolejną przemowę wygłosił radca Franciszek Grześ. Podczas jej trwania nadjechał samochodem owacyjnie witany gen. Stanisław Szeptycki. Po odśpiewaniu hymnu polskiego i nowo skomponowanego przez Feliksa Nowowiejskiego utworu na wkroczenie Wojska Polskiego na Górny Śląsk, pochód ruszył w kierunku drugiej bramy powitalnej, przy hotelu Reichshof. Gdy pochód się zatrzymał, żołnierze zostali przywitani przez górnika Roberta Balucha i hutnika Klemensa Dubiela. Po wysłuchaniu ich przemówień ruszono w kierunku placu koszarowego, na którym ustawiony został ołtarz polowy. Po odprawieniu cichej mszy zakończonej odśpiewaniem „Te Deum” na placu Gneisenaua odbyła się defilada wojskowa przed gen. Szeptyckim. Następnie żołnierzy ugoszczono na przyjęciu w ogrodzie szybu Krug kopalni Król, a oficerów w kasynie tej kopalni. Po południu odbyła się zabawa ludowa na górze hr. Redena, gdzie ludność ponownie owacyjnie witała gen. Szeptyckiego i jego oficerów.

Głubczyce

Kiedy Wojsko Polskie wkraczało do Królewskiej Huty, wojsko niemieckie zajmowało Głubczyce. Dzień wcześniej oddziały alianckie opuściły miasto. Akt przejęcia przez władze niemieckie odbył się w obecności burmistrza i landrata. O godzinie 11.00 23 czerwca odbyło się przywitanie i parada oddziałów Reichswehry. Wkraczające wojska niemieckie były entuzjastycznie witane przez mieszkańców i przedstawicieli władz.

Chorzów

Obchody zjednoczenia Śląska z Polską w Chorzowie odbyły się 23 czerwca. Uroczystość przywitania zorganizowała Obywatelska Rada Ludowa. O godz. 10.00 celebrowano nabożeństwo polowe na placu św. Jana ze współudziałem zakwaterowanych w Chorzowie wojsk. Po mszy złożono wieniec przy tablicy poświęconej poległym powstańcom. Następnie zorganizowano koncert przeplatany ze śpiewami chóru Towarzystwa Śpiewu „Gwiazda” i występami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a na koniec tańce dla ludności cywilnej i wojska.

Zajęcie III strefy (26 czerwca)

25 czerwca wojska międzysojusznicze opuściły III strefę, tj. powiaty: bytomski, tarnogórski, lubliniecki, gliwicki i oleski. 26 czerwca Wojsko Polskie miało wkroczyć m.in. do Brzezin, Piekar, Tarnowskich Gór, Lublińca, Hajduków Wielkich (Bismarckhütte), Lipin, Świętochłowic, Łagiewnik i Chropaczowa, Reichswehra natomiast do Olesna.

Wielkie Hajduki (Bismarckhütte)

Wojsko Polskie wkroczyło do Wielkich Hajduków 26 czerwca. Na granicy gminy powitali żołnierzy prezes miejscowej Rady Ludowej Józef Golasz i burmistrz Ernst Fuhrmann (w języku niemieckim). Dowodzący polskim oddziałem por. Ilski (nie udało się ustalić imienia) odpowiedział po polsku i niemiecku. Przed ratuszem powitał wojsko ławnik gminny Teofil Paczyński i przewodniczący miejscowej grupy Związku Byłych Powstańców Wincenty Wiza. Następnie przed budynkiem dyrekcji huty odprawiono polową mszę zakończoną odśpiewaniem „Te Deum”.



Uroczystości na rynku w Tarnowskich Górach
podczas wkroczenia oddziałów Wojska Polskiego



Tarnowskie Góry

Tarnowskie Góry przygotowały się na przyjęcie Wojska Polskiego, dekorując dworzec kolejowy i domy zielenią, wieńcami, polskimi emblematami, sztandarami i chorągiewkami. Zbudowano bramy triumfalne. Wkraczające 26 czerwca wojsko, w sile jednego pułku piechoty i jednego szwadronu kawalerii, przywitał w Świerkłańcu starosta powiatowy Walenty Olearczyk. Dowódca płk Nowak (nie udało się ustalić imienia) podziękował serdecznie i ruszył w kierunku miasta. Następnie już u granic Tarnowskich Gór powitał Wojsko Polskie przemową po polsku i niemiecku burmistrz Leopold Michatz. Przy rynku pochód witała brama z napisem „Niech żyje wolna i zjednoczona Polska” z jednej strony i „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” z drugiej. W międzyczasie przybył gen. Szeptycki, przywitany przez burmistrza, po czym żołnierze udali się na rynek, gdzie o godz. 11.30 odprawiona została msza polowa. Po nabożeństwie przemawiali jeszcze ks. prob. Jan Banaś i burmistrz Miasteczka Śląskiego Jan Bondkowski. Na zakończenie odbyła się defilada żołnierzy Wojska Polskiego i powstańców z powiatu tarnogórskiego. Po południu komitet obywatelski na cześć korpusu oficerskiego wydał ucztę w hotelu Polonia, gdzie bawiono się do późnego wieczora.

Lubliniec

26 czerwca od strony Herbów Śląskich wkroczyło do Lublińca Wojsko Polskie. Na granicy powitał ich starosta Kazimierz Niegolewski wraz z przedstawicielem lokalnego komitetu. Około godz. 8.30 przewodniczący miejscowej grupy Związku Byłych Powstańców przeciął symboliczny łańcuch i żołnierze pod dowództwem płk. Włodzimierza Bokszczanina ruszyli w kierunku miasta, poprzedzani przez banderie włościańskie i kompanię honorową Związku Byłych Powstańców. Po drodze witani byli przez wójtów gmin: Lisów, Kochanowice i Jawornica. O godz. 11.30 na granicy Lublińca powitał ich przewodniczący miejscowego komitetu, Maksymilian Rzeźniczek. Niemiecki burmistrz wraz z dwoma radnymi wyjechał przed przybyciem wojsk, zabierając ze sobą kasę miejską. W południe odprawiona została msza polowa, po której przemówienia wygłosili ks. Jan Wilhelm Kulawy i gen. Szeptycki, a następnie odbyła się defilada. W uroczystościach lublinieckich tłumnie wzięła udział ludność całej polskiej części powiatu.

Wielkie Piekary

Piekary przygotowały się do przyjęcia Wojska Polskiego bardzo uroczyście. Miejscowość przystrojona była wieńcami, chorągwiami, girlandami i innymi ozdobami. W oknach i bramach widniało mnóstwo papierowych orłów i popiersi Tadeusza Kościuszki. Postawiono też trzy bramy triumfalne. Do Piekar przybył gen. Szeptycki z Brzezina, gdzie witali go ks. prob. Józef Grund (po polsku) i zarządca kopalni cynku (po niemiecku). W Piekarach przy bramie triumfalnej ustawionej przy kościele witał generała 78-letni niewidomy starzec Wawrzyniec Hajda, zwany górnośląskim Wernyhorą. Następnie przemówiła przewodnicząca miejscowego Towarzystwa Polek Paulina Siwowa i wręczyła generałowi bukiet kwiatów. Po krótkim nabożeństwie do zebranych dołączył szwadron ułanów z orkiestrą. Wieczorem przez wieś przeszedł pochód z pochodniami, który zakończył uroczystości.

Świętochłowice

Do Świętochłowic Wojsko Polskie wkroczyło 26 czerwca o godz. 10.00. W granicach gminy powitał żołnierzy pod dowództwem gen. Kazimierza Horoszkiewicza starosta dr Józef Potyka. Następnie mowę powitalną w imieniu gminy Świętochłowice wygłosił zastępca sołtysa Karol Wackermann. Na końcu w imieniu obywateli Świętochłowic przemawiał prezes Rady Ludowej – Jan Kamiński. W ramach uroczystości doszło także do małego incydentu. Zgodnie z planami organizatorów całość zakończyć miał uroczysty obiad dla zaproszonych gości. Tymczasem wcześniej do przygotowanej na tę uroczystość sali weszli weterani powstań i zjedli wystawiony poczęstunek.

Łagiewniki

Wkraczające do Łagiewnik Wojsko Polskie poprzedzały banderie konne gospodarzy łagiewnickich w strojach narodowych. Przed bramą powitalną przemówili: w imieniu powstańców Karol Przewdziecki, a w imieniu obywateli Emanuel Siwy, członek Rady Ludowej. Gen. Horoszkiewicz serdecznie podziękował za powitanie i wojsko ruszyło w stronę Chropaczowa.

Chropaczów

W Chropaczowie Wojsko Polskie witali: w imieniu gminy Władysław Rozmarynowski, a w imieniu oddziałów powstańczych prezes miejscowej grupy Józef Trojok. Następnie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik mający upamiętnić bohaterstwo powstańców śląskich. Przed rozpoczęciem uroczystości przemówił jeszcze przewodniczący rady załogowej kopalni „Śląsk” Ignacy Kandora, witając w imieniu robotników gen. Horoszkiewicza. Następnie odczytano dokument fundacyjny budowy pomnika, który generał własnoręcznie podpisał i złożył pod kamieniem węgielnym. Po zakończeniu uroczystości wojsko ruszyło w stronę Lipin.

Lipiny

W Lipinach wkraczające wojsko przywitał w imieniu gminy miejscowy ławnik Placek (nie udało się ustalić imienia). Następnie przemówiła polska dziewczyna, która wręczyła generałowi bukiet kwiatów, a w imieniu niemieckich mieszkańców (po niemiecku) rzemieślnik Niestrój (nie udało się ustalić imienia). Gen. Horoszkiewicz odpowiedział w obu językach, po czym wojsko ruszyło dalej, poprzedzane banderiami konnymi, oddziałami powstańców i reprezentacjami licznych miejscowych towarzystw. Na terenie targowiska żołnierze ustawili się kolumnami naprzeciwko ołtarza polowego, a generał przemówił w krótkich słowach. Uroczystość zakończyła się defiladą wojska.

Nowy Bytom (Frydenshuta)

Na początku czerwca 1922 roku zawiązał się komitet uroczystościowy do przyjęcia wojska i władz polskich. W jego skład weszli m.in.: Emanuel Chmurczyk, Franciszek Dworok, Konstanty Szczyrba, Antoni Wiesenbach. W Nowym Bytomiu uroczystości objęcia władzy przez Polskę rozpoczęły się już w niedzielę, 25 czerwca, paleniem sobótki. Następnego dnia rano odprawiono nabożeństwo, po południu wkroczyło Wojsko Polskie pod dowództwem kpt. Gustawa Hoffmanna. Władze gminy, przedstawiciele kopalni i miejscowe towarzystwa wyszły witać żołnierzy aż do pobliskiego Chebzia. Wojsko przyjmowali: w imieniu powstańców Stanisław Brychczy, w imieniu gminy Emanuel Chmurczyk, w imieniu robotników Benedykt Sobel, w imieniu niemieckich mieszkańców pan Ómok (nie udało się ustalić imienia). Przed kościołem powitał żołnierzy ks. Robert Josiński. Po nabożeństwie odbył się koncert, a następnie przyjęcie dla oficerów i zaproszonych gości. Zorganizowano też występy: gimnastyczny towarzystwa „Sokół” i śpiewu towarzystwa „Harmonia”. Na końcu odbył się przemarsz z pochodniami i tańce, które trwały do samego rana.

Ruda (w Zabrskiem)

28 czerwca Wojsko Polskie obsadziło pograniczną miejscowość Rudę. Rano miała miejsce uroczystość zmiany sztandarów i pożegnania wojsk alianckich. Przemówienia wygłosili mjr armii francuskiej Landraux (nie udało się ustalić imienia) i starosta Aleksy Troska. Francuska orkiestra odegrała hymny obu państw. Wychodzącym wojskom francuskim członkinie Towarzystwa Polek przypinały kwiaty do luf karabinów. Ruszył także pochód, na czele którego postępowała banderia konna, kompanie powstańców z karabinami i liczne towarzystwa ze sztandarami. „Wojsko Polskie wkroczyło około godz. 15.00, witali je tymczasowy naczelnik gminy Antoni Sieroń w imieniu polskich mieszkańców oraz w imieniu Niemców dyrektor kopalni Lange (nie udało się ustalić imienia)”, dyrektor kopalni, w imieniu Niemców. Wkraczających żołnierzy ugoszczono w ogrodzie hutniczym. Przedstawiciele władz i towarzystw wygłaszali przemowy. W trakcie uczty usłyszane zostały strzały od strony granicy. Gdy okazało się, że to oddziały „Orgeszu” zaatakowały z Borzygwerku Rudę Kuźnicką, powstańcy wyruszyli odeprzeć atak. Ponieważ walki trwały do samego rana, Wojsko Polskie po zakończonej biesiadzie wyruszyło do Lipin. Następnego dnia polski pociąg pancerny ostrzelał miejsce, skąd Niemcy prowadzili ogień. Później jeszcze kilka razy żołnierze gen. Horoszkiewicza wdawali się w wymianę ognia ze stroną niemiecką.

Olesno

Po niemieckiej stronie Górnego Śląska w czasie zajmowania III strefy obsadzony został powiat oleski i resztki powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Dwa dni przed wkroczeniem Reichswehry do Olesna weszła policja (Schutzpolizei). W południe dnia następnego władze koalicyjne przekazały rządowi niemieckiemu dotychczasowe swoje uprawnienia w mieście i powiecie. Sztandary alianckie zostały zastąpione niemieckimi. 26 czerwca w południe wkroczył do Olesna batalion piechoty, dwa szwadrony konnicy, dwa oddziały karabinów maszynowych i jeden oddział artylerii. Na rynku uroczyste mowy powitalne wygłosili landrat Karl von Deines i burmistrz Eugen Kasperowski, którym odpowiedział płk von Rödern (nie udało się ustalić imienia). Uroczystości powitalne zakończył pochód Reichswehry i towarzystw niemieckich.

Zajęcie IV strefy (29 czerwca)

Przygotowania do zajęcia powiatu pszczyńskiego rozpoczęły się na początku czerwca 1922 roku. Już 1 czerwca na zjeździe Rad Ludowych powiatu w Ligocie podjęto pierwsze decyzje odnośnie do przyjęcia Wojska Polskiego. Organizacją uroczystości miały się zająć lokalne rady ludowe, związki byłych powstańców i komitety obywatelskie. W całym powiecie powstało około 50 bram triumfalnych, we wszystkich miejscowościach dekorowano zabudowania polskimi emblematami, kwiatami i girlandami zieleni. Nawet Niemcy przystroili swoje domy, pałac księcia pszczyńskiego udekorowany został polskimi flagami. Wojsko Polskie miało wkroczyć do powiatu z dwóch stron – od północy do Mikołowa i od południa do Pszczyny, gdzie zorganizowano centralne uroczystości powitania.

27 czerwca rozpoczęła się ewakuacja IV strefy obszaru plebiscytowego. Strona polska miała zająć powiat pszczyński i część powiatu zabrskiego, strona niemiecka powiat kozielski. Dzień później kontrolerzy koalicyjni rozpoczęli przekazywanie władzy przedstawicielom Polski i Niemiec. 29 czerwca wojska polskie i niemieckie rozpoczęły zajmowanie swoich stref. Wojsko Polskie wkroczyło do Mikołowa i Pszczyny, niemieckie do Koźła. Do Pszczyny wkroczył na czele wojsk gen. Szeptycki, do Mikołowa zaś gen. Horoszkiewicz.

Mikołów

29 czerwca gen. Kazimierz Horoszkiewicz na czele dwóch szwadronów 8. Pułku Ułanów wkroczył na teren powiatu pszczyńskiego. Na granicy powitał ich prezes Powiatowej Rady Ludowej Kozyla (nie udało się ustalić imienia). Generał podziękował, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć polskiego Górnego Śląska. Następnie głos zabrali jeszcze jeden z miejscowych górników i przedstawicielka Towarzystwa Polek. Po odśpiewaniu przez Towarzystwo Śpiewu „Paderewski” pieśni „Złamane berła, powalone trony” pochód ruszył w kierunku Mikołowa, po drodze witany przez mieszkańców okolicznych gmin. W Kostuchnie przy okazałej bramie powitali Wojsko Polskie: w imieniu urzędników nadgórnik Gracka (nie udało się ustalić imienia) i w imieniu górników Józef Solik. W Podlesiu witali wkraczających ks. proboszcz Karol Wiencek i sołtys Robert Jarczyk. W Zarzeczcu chlebem i solą przywitali gen. Horoszkiewicza przewodnicząca Koła Polek Podbiołowa (nie udało się ustalić imienia) wraz z przewodniczącym miejscowej rady gminnej. Zmierzającemu do Mikołowa Wojsku Polskiemu towarzyszyły banderie konne, powstańcy, członkowie „Sokoła” i liczna publiczność. W Mikołowie przy bramie postawionej u wejścia do miasta przywitała gen. Horoszkiewicza chlebem i solą najstarsza mieszkanka, 80-letnia pani Kasparczykowa (nie udało się ustalić imienia). Bukiety wręczyła dwójka dziewcząt. Pod ratuszem mowy wygłosili burmistrz Wojciech Rybicki, członek rady miejskiej aptekarz Alfred Gorgol (po niemiecku) oraz ks. Aleksander Skowroński. Mikołów podejmował Wojsko Polskie w 700. rocznicę pierwszej historycznej wzmianki o mieście.



Uczestnicy uroczystości powrotu ziemi
pszczyńskiej do Polski na rynku w Pszczynie

Pszczyna

29 czerwca na moście pod Goczałkowicami Wojsko Polskie pod dowództwem gen. Szeptyckiego wkroczyło na teren powiatu pszczyńskiego. Przywitani zostali przez starostę powiatu pszczyńskiego dr. Franciszka Lercha i wojewodę Józefa Rymera. Po mowach powitalnych dziewczynka z polskiej strony wręczyła bukiet kwiatów powstańcowi inwalidzie Aleksemu Fizie, który następnie podszedł z karabinem w rękę do rozciągniętego łańcucha i rozbił go, mówiąc: „Pękajcie, kajdany niewoli naszej”. Od Goczałkowic do Pszczyny maszerowało Wojsko Polskie pośród nieprzerwanego szpaleru utworzonego przez okoliczną ludność. Na granicy miasta pod okazałą bramą wystawioną przez księcia pszczyńskiego burmistrz Jan Figna powitał przybyłych gości, wśród których znajdowali się m.in. poseł Wojciech Korfanty z rodziną, wojewoda Józef Rymer, oficerowie sztabu gen. Szeptyckiego, naczelny komendant Policji Państwowej płk Wiktor Hoszowski i szef Policji Województwa Śląskiego płk Stanisław Młodnicki. Burmistrz wręczył gen. Szeptyckiemu chleb i sól, a chłopiec (Zbyszek Kędzior) w stroju ludowym kwiaty. Po przemówieniach burmistrza Figny i gen. Szeptyckiego głos zabrał w imieniu niemieckich mieszkańców (po niemiecku) zastępca przewodniczącego rady miasta i syndyk zarządu dóbr księcia pszczyńskiego Wilhelm Groll. Mowę Grolla uznano za nietaktowną i wręcz prowokacyjną, ponieważ zaczął tłumaczyć generałowi postanowienia konwencji genewskiej o ochronie mniejszości narodowej. Gen. Szeptycki przerwał ten wywód, zapewniając o równym traktowaniu wszystkich lojalnych obywateli.

Następnie wojsko, poprzedzane włościańskimi banderiami konnymi, honorową kompanią powstańców, przedstawicielami związków i stowarzyszeń, ruszyło na bogato udekorowany rynek, witane biciem dzwonów kościelnych, muzyką wszystkich orkiestr i entuzjastycznymi okrzykami ludności. Na rynku gen. Szeptycki w asyście pośła Korfantego dokonał przeglądu wojsk (również powstańczych). W południe odbyła się cicha msza polowa celebrowana przez ks. proboszcza Georga Thielmanna w obecności delegata biskupiego ks. prałata Jana Kapicy. Po mszy przemówienie wygłosił prezes Powiatowego Zarządu Związków Byłych Powstańców – Stanisław Krzyżowski. Następnie, składając krótki raport, wręczył gen. Szeptyckiemu karabin przystrojony zieleńią i kwiatami, co uznano za symboliczny akt podporządkowania powstańców Wojsku Polskiemu. Po przemówieniach odbyła się defilada wojskowa i zbratanie ludności cywilnej z wojskiem. Po defiladzie Związek Byłych Powstańców podjął gen. Szeptyckiego z oficerami i zaproszonymi gośćmi obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg mów. Żołnierze i przedstawiciele delegacji podejmowani byli obiadem przez mieszkańców w innych lokalach. W tym czasie w ogrodzie Domu Ludowego odbywała się zabawa ludowa. Po obiedzie oficjalni goście zwiedzili jeszcze pałac księcia pszczyńskiego, a wieczorem udali się na raut zorganizowany dla nich przez Polki zaangażowane podczas powstań i plebiscytu. Tak zakończył się dzień objęcia Pszczyny przez Polskę.

Koźle

Kiedy Wojsko Polskie wkraczało do Mikołowa i Pszczyny, wojsko niemieckie zajmowało Koźle. Reichswehra wkroczyła do miasta o godz. 11.00. Na miejskim targowisku odbyła się parada i przywitanie. Mowy wygłosili: komisaryczny landrat radca regencyjny Hans Deloch, burmistrz Reisky (nie udało się ustalić imienia), kapelan Berthold Jankowski oraz komendant wojsk niemieckich na Górnym Śląsku gen. mjr Leopold von Ledebour.

Zajęcie V strefy (4 lipca)

4 lipca Polska i Niemcy rozpoczęły zajmowanie V strefy. Strona polska miała zająć powiat rybnicki, niemiecka powiaty zabrzański i bytomski. Ewakuacja ostatniej strefy rozpoczęła się 2 lipca, kiedy siły policyjne obu państw zajęły wyznaczone im części obszaru plebiscytowego. 3 lipca siły alianckie opuściły po polskiej stronie Rybnik, Żory i Wodzisław, po niemieckiej Bytom, Gliwice, Zabrze i Racibórz. Wymarsz wojsk francuskich z terenów przyznanych państwu niemieckiemu odbywał się w napiętej atmosferze. Aby zabezpieczyć się przed atakami niemieckich grup paramilitarnych („Orgeszu”), nakazano mieszkańcom pozostać w domach i nie otwierać okien. Przód i tył kolumny francuskiego wojska osłaniały pojazdy pancerne. Po wyjściu oddziałów francuskich mieszkańcy powywieszali niemieckie flagi, ale nie w barwach republiki (czarno-czerwono-żółte), tylko czarno-biało-czerwone w barwach Niemiec cesarskich.

Rybnik

3 lipca o godz. 11.00 przed ratuszem w Rybniku miał miejsce uroczysty akt podpisania protokołu dotyczącego przejęcia przez Polskę przyznanych jej obszarów górnośląskich. Jednocześnie podpisano protokoły oddające Polsce w posiadanie przypadające jej części powiatów rybnickiego i raciborskiego. Stronę polską reprezentowali m.in. wojewoda śląski Józef Rymer, wice-wojewoda Zygmunt Żurawski, adwokat Konstanty Wolny, starosta powiatu rybnickiego dr Oskar Krupa, były przewodniczący Polskiego Komisariatu Plebiscytowego na powiat rybnicki dr Marian Różański, a ponadto przedstawiciele miejscowej inteligencji, licznych stowarzyszeń, byłych powstańców i tłumy publiczności. Władze międzysojusznicze reprezentowali: płk Demetrio Asinari di Bernezzo – kontroler powiatowy w Rybniku, kpt. Pierre Lalanne – jego adiunkt francuski i kpt. Waiting (nie udało się ustalić imienia) – adiunkt angielski. Przy dźwiękach orkiestry i asysty kompanii strzelców francuskich wojewoda Rymer, starosta Krupa i płk Asinari di Bernezzo podpisali protokół oddający Polsce miasta Rybnik, Żory, Wodzisław oraz wszystkie gminy w powiecie rybnickim jej przypadające. Następnie wojewoda Rymer wygłosił przemówienie tłumaczone na język francuski, za które płk Asinari di Bernezzo wyrażnie wzruszony podziękował. Oddziały francuskie oddały honory sztandarom państw sprzymierzonych, które zastąpione zostały w ratuszu polską flagą. Oddziały alianckie opuszczały Rybnik przy dźwiękach „Marsylianki”. Przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej zostali odprowadzeni na dworzec kolejowy, skąd wraz z francuską załogą udali się do Opola.

Do Rybnika Wojsko Polskie wkroczyło 4 lipca. Na granicy powiatu rybnickiego witał ich starosta dr Krupa. Na uroczystości powitania już do samego miasta zjechał gen. Szeptycki wraz z gen. Aleksandrem Osieńskim i oficerami sztabu. Po drodze do Rybnika minęli kilka ze 120 bram triumfalnych ustawionych w całym powiecie, wszędzie entuzjastycznie witani przez miejscową ludność. Nieco później przybył wojewoda Rymer z żoną i delegat biskupi, ks. prałat Kapica. O godz. 13.00 przybyło do miasta Wojsko Polskie, poprzedzane banderiami włościańskimi i oddziałami powstańców. Powitał ich przemówieniem burmistrz Władysław Weber, za co serdecznie podziękowali gen. Szeptycki i mjr Otton Matuszek. Następnie pochód z generałami Szeptyckim i Osieńskim, wojewodą Rymerem i ks. Kapicą na czele, przy dźwiękach licznych orkiestr i biciu dzwonów, ruszył bogato przystrojonymi ulicami na rynek miasta, gdzie czekały niezliczone tłumy mieszkańców. Na rynku odśpiewano „Te Deum” i pobłogosławiono wojsko. Ks. dziekan Wiktor Loss z Pawłowic z ambo-ny, ustawionej na wysokim cokole z węgla, przywitał wkraczających żołnierzy.

Dalej przemówił do gen. Szeptyckiego prezes rad obywatelskich powiatu rybnickiego Ignacy Gwóźdź, a następnie wręczył mu srebrną figurkę górnika na cokole z węgla. Delegaci załóg kopalń Römer i Donnersmarck podarowali tarczę i garnitur z brązu do palenia². Byli powstańcy powiatu rybnickiego przekazali generałowi sztandar powstańczy, który przetrwał trzy powstania górnośląskie, na znak poddania się Wojsku Polskiemu. Gen. Szeptycki podziękował za prezenty i wzniósł okrzyk na cześć powstańców powiatu rybnickiego, następnie odbyła się defilada wojskowa przed zaproszonymi gośćmi, entuzjastycznie przyjęta przez miejscową ludność. Po defiladzie miejscowy komitet obywatelski przyjął generałów wraz z częścią oficerów na śniadaniu, pozostałą część oficerów ugościł Związek Powstańców. Po południu generał udał się do Żor, by na wieczór ponownie przybyć do Rybnika na zorganizowany dla niego raut. O północy delegacja wróciła do Katowic.

2 W ten sposób określano zestaw akcesoriów do palenia tytoniu.



Rybnik. Wkroczenie Wojska Polskiego w 1922.
Fragment udekorowanej ul. Żorskiej (obecnie
Powstańców Śląskich) oraz brama triumfalna.
Na zdjęciu widok od ul. Żorskiej w kierunku kościoła
pw. św. Antoniego

Żory

Wojsko Polskie z gen. Szeptyckim na czele przybyło do Żor z Rybnika około godz. 17.00. W imieniu miasta powitał ich radny Bonifacy Bałdyk, który podziękował generałowi za uwzględnienie prośby o stałą załogę wojskową dla Żor. Następnie udano się na rynek, gdzie oczekiwali przedstawiciele władz i ludności. Przemówienie wygłosiła przedstawicielka kobiet, pani Dżęsła (nie udało się ustalić imienia), po czym wręczyła generałowi chleb i sól. Potem jedna z dziewcząt podarowała bukiet i wygłosiła wiersz powitalny. Po podziękowaniach ze strony generała przed ołtarzem ustawionym na rynku odśpiewano uroczyste „Te Deum”. Następnie „Rotę”, po czym odbyła się defilada wojskowa, po której przemówił jeszcze przedstawiciel ludności polskiej ze Śląska Karwieńskiego. Dalej państwo Bałdykowie przyjęli w swoim domu gen. Szeptyckiego, gen. Osieńskiego, wojewodę Rymera, ks. prałata Kapicę, oficerów sztabu i przedstawicieli prasy. Wieczorem odbył się obiad u proboszcza Antoniego Wojciecha, który upłynął wśród licznych przemówień oraz uroczystych toastów. Po zakończonym przyjęciu gen. Szeptycki wrócił do Rybnika, gdzie zorganizowano dla niego raut.

Wodzisław

Około południa wkroczyły do Wodzisławia trzy szwadrony szwoleżerów pod dowództwem rtm. Józefa Młodeckiego. Na rynku proboszcz ks. Franciszek Schnalke odprawił mszę polową. Następnie wojsko powitali wiceburmistrz Jerzy Klockiewicz i prezes rady miejskiej Józef Michalski. Potem w ogrodzie miejskim zorganizowano obiad żołnierski. W uroczystościach powitalnych wzięło udział 15 tys. ludzi.



Rynek w Wodzisławiu w dniu wkroczenia
Wojska Polskiego w 1922 roku

Tychy

Uroczystość przyjęcia Wojska Polskiego w Tychach odbyła się 6 lipca 1922 roku. Miejscowość została objęta jako ostatnia przy udziale generałów Szeptyckiego i Horoszkiewicza ze względu na osobę ks. Jana Kapicy, proboszcza miejscowej parafii pw. św. Marii Magdaleny. Duchowny, pełniąc wówczas godność delegata biskupiego, towarzyszył oddziałom polskim w trakcie zajmowania poszczególnych stref. W uroczystościach wzięły udział dwa szwadrony 8. Pułku Ułanów, na co dzień stacjonujące w Mikołowie. Przybyłe wojsko licznie witał lud z parafii tyskiej okrzykami: „Witamy Was. Niech żyje Polska. Niech żyje Wojsko Polskie”. Następnie przywitał żołnierzy wójt Jan Drabik, po nim mała dziewczynka wręczyła gen. Szeptyckiemu bukiet kwiatów i wyrecytowała wiersz, a 12-letni chłopiec życzył mu, by żył jak najdłużej. Potem na pobliskim placu gminnym ks. Kapica odprawił połową mszę świętą i odśpiewano „Te Deum”. Po nabożeństwie przemówienia wygłosili: ks. Kapica, gen. Szeptycki i wojewoda Rymer. Następnie odbyła się defilada wojskowa, a po jej zakończeniu goście zostali zaproszeni na probostwo, gdzie zorganizowano dla nich przyjęcie. Równocześnie odbywała się zabawa dla żołnierzy i ludności, zorganizowana na koszt zarządu browaru i gminy. Na przyjęciu w probostwie wygłoszonych zostało kilka mów okolicznościowych, a przed probostwem licznie zebrany tłum przy dźwiękach muzyki śpiewał pieśni narodowe i ludowe. Po godz. 18.00 goście, podziękowawszy gospodarzowi za serdeczną gościnę, odjechali do Katowic. 4 lipca 1922 roku po niemieckiej stronie obszaru plebiscytowego zostały zajęte przez Reichswehrę: Bytom, Gliwice, Racibórz i Zabrze. Obok Opola były to największe miasta w niemieckiej części Śląska.

Bytom

4 lipca wkroczyła do Bytomia Reichswehra w sile dwóch kompanii piechoty, dwóch oddziałów karabinów maszynowych i oddziału „kołowników” (rowerzystów). Na czele wojsk stał ppłk Adolf von Brauchitsch. Na dworcu powitał ich komitet przyjęcia i towarzystwa ze sztandarami. Przed dworcem natomiast czekało 2,5 tys. członków Selbstschutzu. O godz. 11.30 pochód ruszył ulicami przystrojonymi wieńcami i sztandarami w barwach republikańskich, monarchistycznych, pruskich i śląskich. W czasie przemarszu członkowie Selbstschutzu wznosili okrzyki „Nieder mit Polen, Nieder mit Frankreich” i śpiewali pieśń monarchistyczną „Heil Dir im Siegerkranz”. Reichswehrę witała również przybyła z Katowic niemiecka młodzież szkolna wraz ze swoimi nauczycielami. Na rynku wojsko niemieckie i policję bezpieczeństwa witał burmistrz dr Alfred Stephan, następnie radca sprawiedliwości Galluschke (nie udało się ustalić imienia). Po odpowiedzi podpułkownika Brauchitscha pochód ruszył dalej na Rozbark, gdzie w imieniu powiatu powitał wkraczających landrat dr Kurt Urbanek i w imieniu gminy sołtys dr Boleslaus Grelich. Uroczystość zakończyła parada Reichswehry i towarzystw wojskowych.

Gliwice, Racibórz

Powitanie wojsk niemieckich w Gliwicach i Raciborzu 4 lipca wyglądało podobnie jak w Bytomiu. Uroczystości miały charakter demonstracji monarchistycznej, wszędzie powiewały sztandary cesarstwa niemieckiego. Do wszystkich tych miast zjechali się intelektualisci niemieccy i ci Niemcy, którzy walczyli o pozostanie tych terenów w państwie niemieckim. W Gliwicach wkraczającą Reichswehrę pod dowództwem gen. por. Ernsta Hassego powitał nadburmistrz Georg Miethe i przewodniczący rady miejskiej Thomas Kaffanke. W mieście umieszczono sztab górnośląski, ponadto dwa bataliony piechoty i 1,5 baterii artylerii.

Zabrze

Oddziały alianckie miały opuścić Zabrze 30 czerwca, jednak dzień wcześniej doszło w mieście do dramatycznych wydarzeń. Bojownicy Selbstschutzu wdali się w strzelaninę z wojskami francuskimi. W jej wyniku zginęło kilkanaście osób, w większości cywilów. W efekcie żołnierze opuścili Zabrze dopiero 2 lipca. W dniu wejścia Reichswehry miasto udekorowane było flagami, zbudowano też efektowne bramy powitalne. W kościołach katolickich i protestanckich oraz w synagodze odprawiane były nabożeństwa dziękczynne. Wkraczające pod dowództwem mjr. Badego (nie udało się ustalić imienia) oddziały witały delegacje gmin: Biskupice, Maciejów, Sośnica i Zaborze. Ponadto swoje pocztę sztandarową wystawiły stowarzyszenia, związki i korporacje. Przemawiali: starosta powiatowy Albrecht Müller von Blumenborn, burmistrz Bruno Schwan, przedstawiciele niemieckiego komitetu plebiscytowego i mjr Bade. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości świętowanie przeniosło się do parków i restauracji.

Opole (10 lipca)

10 lipca wojsko niemieckie weszło do Opola, ostatniej miejscowości po niemieckiej stronie obszaru plebiscytowego, kończąc tym samym zajmowanie przyznanych Niemcom terenów. Wkraczającą Reichswehrę witały władze rządowe: w imieniu rządu Rzeszy minister pracy dr Heinrich Brauns, w imieniu rządu pruskiego minister spraw wewnętrznych Carl Severing. Przemówienie wygłosił dr Paul Eckardt, dotychczasowy przedstawiciel przy Komisji Międzysojuszniczej, który władzę nad Prowincją Górnośląską oddał naczelnemu prezydentowi dr. Josephowi Bitcie. Potem głos zabrali nadburmistrz dr August Neugebauer, dr Brauns, minister Severing i gen. mjr Leopold von Ledebour.

Wejście wojsk niemieckich do Opola zakończyło okres zajmowania obszaru plebiscytowego przez Polskę i Niemcy.



Uroczystość podpisania aktu przyłączenia Górnego
Śląska do Polski. Moment odczytania aktu.
Na zdjęciu widoczni m.in. Józef Rymer, Wojciech
Trąpczyński oraz gen. Stanisław Szeptycki

Katowice (16 lipca 1922)

Impreza kończąca uroczystości zjednoczenia Górnego Śląska z Polską odbyła się 16 lipca 1922 roku w Katowicach na błoniach parku Kościuszki. Już o godz. 6.00 orkiestry wojskowe i cywilne odegrały pobudkę na ulicach miasta, które zostało odświeżenie udekorowane zielenią. O godz. 8.00 przybył z Warszawy pociąg specjalny z oficjalnymi gośćmi, tj. przedstawicielami polskiego rządu i Sejmu. Na dworcu przybyłych witali: wojewoda Józef Rymer z członkami Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, gen. Stanisław Szeptycki z korpusem oficerskim, burmistrz miasta dr Alfons Górnik z przedstawicielami rady miejskiej i magistratu. Ponadto obecni byli przedstawiciele komitetu przyjęcia oraz różnych organizacji i instytucji społecznych. Gdy nadjechał pociąg, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a kompania honorowa prezentowała broń. Wśród przybyłych byli m.in.: reprezentujący Naczelnika Państwa minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński i reprezentujący Sejm marszałek Wojciech Trąpczyński. Towarzyszyli im przedstawiciele ośmiu innych ministerstw, jak również członkowie ponad 150 organizacji społecznych wraz ze sztandarami.

Główne uroczystości odbyły się na boisku obok parku Kościuszki, gdzie ks. prałat Jan Kapica odprawił mszę świętą. Po nabożeństwie dokonano symbolicznego przejścia Górnego Śląska poprzez złożenie podpisów na akcie przygotowanym przez górnośląskiego artystę malarza Stanisława Ligonia, które poprzedzało uroczyste ślubowanie wierności Matce Ojczyźnie. Wojewoda Rymer wręczył ministrowi Kamińskiemu bryłę węgla z ułożonymi na niej kruszcami żelaza i cynku w kształcie orła polskiego. Uroczystość odbywała się w asyście całego katowickiego garnizonu Wojska Polskiego. O godz. 11.00 z parku Kościuszki ruszył pochód na katowicki rynek, mijając po drodze trybunę honorową z przedstawicielami rządu, sejmu, władz wojewódzkich i miejskich oraz generalicji. Dalsza część uroczystości, ze względu na pogodę, odbyła się w tymczasowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Wieczorem zorganizowano w Reichshalle raut dla oficjalnych gości i zabawę taneczną, która trwała do białego rana. W uroczystościach 16 lipca nie wziął udziału przebywający wtedy w Warszawie Wojciech Korfanty.

Bibliografia

Fertacz S., *Generał Stanisław Szeptycki jako dowódca wojsk polskich w latach 1919-1922 wobec północno-wschodnich i południowo-zachodnich kresów Rzeczypospolitej*, „Wieki Stare i Nowe” t. 2(7) 2010;

Generał Stanisław Szeptycki dla społeczeństwa śląskiego, „Polonia” nr 4553 z 20 czerwca 1937;

Kosk H.P., *Generalicja polska: popularny słownik biograficzny*, Pruszków 2001;

Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991;

Mikietyński P., *Generał Stanisław hr. Szeptycki: między Habsburgami a Rzeczpospolitą: (okres 1867-1918)*, Kraków 1999;

Polska generalicja w opiniach marszałka Piłsudskiego, red. nauk. Andrzej Czesław Żak; oprac. biogramów Kamil Stepan, Warszawa 2012;

Romeyko M., *Przed i po maju*, Warszawa 1967;

Szeptycki S., *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919-30 lipca 1920*, Kraków 1920;

Wojtaszek A., *Generał broni Stanisław Szeptycki (1867-1950)*, Szczecin 2000;

Wojtaszek A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, Warszawa 2012.



Województwo
Śląskie

Honorowy patronat
Marszałka Województwa Śląskiego
Jakuba Chęstowskiego



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Muzeum Śląskie jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego
współprowadzoną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

WYSTAWA

„Był to dzień niezapomniany” – Droga generała Stanisława Szeptyckiego na Górną Śląsk

Czas trwania wystawy: 16.06.2022 – 30.09.2022

Kurator: Piotr Rygus, Bartosz Wesołowski

Aranżacja wystawy: Mariusz Paluchiewicz

FOTOGRAFIE

na str. 14, 17, 19, 20, 23, 25, 30, 33, 37, 41, 50, 52, 55, 59, 61 – własność Archiwum Szeptyckich,
własność Fundacji Rodu Szeptyckich,

na str. 8, 27, 66 fot. Aleksander Bartecki – własność Muzeum Śląskiego w Katowicach,

na str. 57, 73, 107, 113 – własność Muzeum Śląskiego w Katowicach,

na str. 71, 75, 84, 96, 104, fot. Stefan Pierzchalski – własność Muzeum Śląskiego w Katowicach

WYDAWNICTWO

Autorzy tekstów: Piotr Rygus, Bartosz Wesołowski

Projekt graficzny i skład: Ludwika Mach

Współpraca: Bernadeta Stalmach

Redakcja i korekta: Elżbieta Spadzińska-Żak, Małgorzata Grzonka

ISBN 978-83-65945-31-0



Muzeum
Śląskie